

KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny w Poznaniu, w ekspedycji mk. 45,—
w agencjach mk. 48,—, z odnośnikiem mk. 50,—poza Poznaniem
na pocztach już z odnośnikiem mk. 49,50, pod opaską w Polsce
mk. 70,—, w Niemczech mk. 45,— niemieckimi, w Skandynawji
10 koron, we Francji 10 franków, w Ameryce 1 dolara,
w innych krajach mk. 100,—

Adres redakcji i administracji:
Poznań, św. Marcin nr. 63.
Telefony: 1746, 3524, 4461.

Ogłoszenia na stronie 7-lamowej mk. 3,—, ponad 200 wierszy
mk. 4,—, na stronie 3-lamowej mk. 10,—, ponad 50 wierszy
mk. 15,— odwiersza nonparelowego. Opustów udzielamy
przy powtórzeniu ogłoszenia 6 razy 5 prct., 13 razy 10 prct.,
26 razy 15 prct., 52 razy 20 prct. Ogłoszenia z Niemiec płatne
w markach niemieckich. Dla zagranicy 200 prct. nadwyżki.

Nr. 199.

Poznań, wtorek dnia 31. sierpnia 1920.

Rok XV.

Poznań, dnia 28. sierpnia 1920.

Żydzi i ich protektorzy.

Znane są już wszystkim przeciwnaństwowe wystąpienia żydów polskich po stronie bolszewików. Strzelali do wojsk polskich w kilku miejscowościach, formowali bchotnicze, uzbrojone oddziały komunistyczne, tłumnie wchodzili do urzędów sowieckich, byli komisarzami itd. Przed kilku tygodniami żądali żydzi od rządu polskiego, aby rząd publicznie ogłosił afiszami społeczeństwu, że żydzi z bolszewizmem nie mają nic wspólnego. W Londynie nawet poselstwo polskie (zastępca min. Sapiehy, podobno żyd, Goldstand!) rozesało dziennikom angielskim oświadczenie, że żydzi w Polsce są najlojalniejszymi obywatelami. Pospiech, z jakim to uczyniono, był zastanawiający.

Dzisiaj żydzi już nie przeczą wcale faktom, bo im zaprzeczyć nie można. Bronią się! A mają także obrońców polskich — i to w korespondentach wojennych dzienników lewicowych!

Obrona żydowska jest bezczelna. Twierdzą bowiem żydzi, że to państwo polskie wychowało sobie bolszewików (żydów) przez to, że „rządzą niem ludzie źli i głupi”. — Rozumieją tak:

„Nie obywatel jest dla państwa, lecz państwo dla obywatela. Jeżeli tedy państwo doprowadza cały szereg obywateli do niełojalności, to jest to najlepszym dowodem, że rządzą niem ludzie źli lub głupi. Szczególnie znamiennym jest pomawianie żydów o bolszewizm. Żydzi są w przeważnej części narodem drobniomieszczanckim. Gdyby więc naprawdę sympatyzowali z bolszewizmem, to należałoby zawołać: jak nieudolnie rządzą nimi odnośne państwo, skoro i ten najnaturalniejszy żywioł ludu przestacza w przewrotowców”. (»Nasz Kurjer« 27. bm.)

Polska winna temu, że żydzi, ten „najnaturalniejszy żywioł ludu” (!), stali się bolszewikami!

Od żydów nie spodziewamy się poprawy. Lecz należałoby się spodziewać otrzeźwienia u tych Polaków, którzy gorliwiej bronili żydów, niż Polaków. Niestety Ci panowie umieją rzucić oszczerstwa, sądy, wyroki na prawych i zasłużonych Polaków, ale nigdy nie mogą wyrzucić słowa, któreby rzuciło cież przestępstwa i zbrodni na żyda.

I tak n. p. korespondent »Narodu« T. S. (czy Tadeusz Świecicki, znany w Poznaniu z odczytów o epopei bohaterów kijowskiej?) pisze tak

„Zadanie (bolszewików) polegało na przebieciu się przez ulice Białegostoku, przyczem pomocą pewną (dla bolszewików) stać się mógł udział w walce niektórych (!) mieszkańców, którzy z okien domów rzezy i strzelali do naszych żołnierzy”. (»Naród« 28. bm.)

Któż pomysł, że ci „niektórzy” mieszkańcy byli to sami żydzi? Czy każdy z czytelników wie o tem, że w Białymstoku jest 75% żydów? Polski czytelnik przeczytawszy powyższe słowa zdrzy zapewne z oburzenia na tych „niektórych” mieszkańców i ani się nie domyśli, że to byli żydzi. Pokiwa głową i powie: „Polacy tamtejsi, to sami bolszewicy!”

Jeżeli zapytamy pana T. S. o to, dlaczego żydzi z bronią w ręku znaleźli się po stronie bolszewików, to nam tak niewinnie odpowie:

„Sytuacja pod tym względem zastrzyła się jeszcze wskutek tego, że bolszewicy uciekając przed wojskiem polskim wzywali niejednokrotnie żydów także do ucieczki. Częściowo żydzi słuchali tego wezwania i rzucali się za wojskiem rosyjskim w dzikim popłochu. Widok jeńców, wśród których prowadzono niejednokrotnie miejscowych żydów, ich pozorna zresztą i wywołana strachem solidarność z wrogiem, okoliczność, że niektórych z nich brano z bronią w ręku, sprawiały, że wśród żołnierzy i ludności chrześcijańskiej zapanowała niechęć głęboka do ogółu żydowskiego, mimo usiłowań z jednej i z drugiej strony załagodzenia konfliktu”. (»Naród« 25. bm.)

Solidarność żydów z bolszewikami była pozor-na (!) i wywołana strachem (!). Biedni żydzi dali się namówić od ucieczki, usłuchali wezwania, karabiny wskoczyły im same do rąk i same strzelały... i stał całe nieporozumienie!

Ale ci panowie nie tylko bronią żydów, oni ich chwala i to chwałą zbiorową, chórem. — W Siemiatyczach oddział bolszewicki obrabował i Polaków i żydów (widocznie komendantami byli Rosjanie!). Jedną starą żydówkę nawet zastrzelono. Czy za to mieli żydzi bolszewików kochać?

Pan T. S. podnosi oporność żydów jako coś bardzo chwalebne. Wspomina, że

„w Siemiatyczach ludność żydowska względem bolszewików była opornie usposobiona, naszych żołnierzy witala z chęcią (jakaż to łask!), do której domieszały się jednak bardzo prędko obawy i niepokoje (?)”. — (»Naród« 26. bm.)

Te Siemiatycze pokutują w całej prasie lewicowej. Wszystkie pisma lewicowe podnoszą cierpienia żydów z tej miejscowości, aby niemi zatrzeć zbrodnie żydów z Siedlec, Białegostoku, Włodawy itd.

Oto, co pisze korespondent »Robotnika«, o katuszach żydów w Siemiatyczach:

„W Siemiatyczach bolszewicy przed wyjściem urządzili formalny pogrom. Niejakemu Lejbie Marmur idcieli głowę, zabito — Kulinę, Chaima Maciela, jakiegoś żyda nieznanego nazwiska, chrześcijanina Romana Chlebaniaka, wielu postrzelono, spalono dwa domy, obrabowano ludność, nie mówiąc już o tem, że dużo młodzieży, przeważnie żydowskiej, wywieziono”

Jaki to straszny pogrom! Skrupulatny pan z »Robotnika« naliczył dwóch żydów... Z Polaków zaś znalazł tylko dwóch (szukał i liczył tylko żydów), choć ich zapewne było więcej.

Gromy „proletarjusza” z »Robotnika« spadły za to na Polkę, katoliczkę, za to, że go nie chciała przyjąć na nocleg. Prawdopodobnie był żydem. Kłątwa brzmi tak:

„O mamo Poppek, chrześcijańsko-katolicka megiero w ludzkiej postaci, a właścicielko hotelu „Victoria” w Siedlcach, która, czując przed sobą grzesznych, uprzedzonych dziennikarzy, poszukujących noclegu, a nie chcących występować z całą surowością prawa, zachowywała się arogancko, gdybyś widziała, z jaką delikatną serdecznością ci sami ludzie byli podejmowani przez rodzinę żydowskiego handlarza w Siemiatyczach. Jak starano się im uprzejmie wygościć”. (»Robotnik« z 26. bm.)

Tak umieją żydzi i nie-żydzi bronić spraw żydowskich. Oskarżają państwo polskie, że sobie wychowało bolszewików, oskarżają bolszewików, że kuszą żydów do ucieczki przed Polakami i że... wywożą z sobą tysiące żydów...

Adwokackie sztuczki idą na obronę żydostwa a na pogńębienie polskości.

To jest polityka naszych grup „postępowych” i „lewicowych” — tych samych, które piorunują na zachodnią armję rejerwową i na „reakcję” Poznańskiego. Powinnować można takich sprzymierzeńców naszym domorosłym radykałom z obozu »Prawdy« i »Gońca Wielkopolskiego«, którzy tańczą tak jak tamci zagrają.

S. J.

Nominacje przy Sądzie Najwyższym w Warszawie. »Gazeta Warszawska« donosi:

W tych dniach nastąpiły dwie nominacje dostojników sądowych, mające wielkie znaczenie dla Poznańskiego, Prus i Pomorza.

Naczelnik Państwa, na przedstawienie ministra sprawiedliwości zamianował p. Władysława Seydę (posła do Sejmu, b. Ministra dzielnicy pruskiej, a poprzednio posła do Parlamentu Rzeszy i prezesa Koła polskiego w Berlinie) prezesem Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej, a p. Stefana Laszewskiego (b. Wojewodę Pomorskiego, wieloletniego posła do Parlamentu Rzeszy) sędzią tegoż Sądu.

Powyższe nominacje, w związku z faktem, że Sąd Najwyższy posiada już w swoim gronie jednego sędziego z pośród prawników poznańskich, w osobie p. Stelmachowskiego, pozwala obecnie ziścić zapadłą przed 8 miesiącami uchwałę Sądu Najwyższego co do utworzenia w jego łonie odrębnej Izby (V) do spraw rewizyjnych z b. Dzielnicy Pruskiej, tymczasowo przekazanych do orzecznictwa Izbom; 3 (sprawy cywilne) i 2 (sprawy karne), z których ostatnia, w ciągu trzech ubiegłych miesięcy, odbyła w tym przedmiocie szereg rozpraw sądowych i osadziła sporo spraw, zwłaszcza zaś wszystkie sprawy aresztanckie.

Formalne utworzenie Izby nastąpi jednak zapewne dopiero po powrocie Sądu Najwyższego z Bydgoszczy, dokąd go wywakuowano przed dwoma tygodniami, z mocy rozporządzenia Centralnej Komisji Ewakuacyjnej, tak, że w Warszawie urzęduje tylko Prezes Sądu Fr. Nowodworski z przybocznym biurem prezydalnym.

Położenie wojenne.

Komunikat Sztabu Gen. Wojsk Polskich z dnia 28. bm. Wzdłuż całego frontu od Mławy do Włodawy słaby kontakt z nieprzyjacielem.

Na północ od Belza zacięte walki z armją konną Budiennego. Tylko czołowe oddziały dotarły do Tyssowic.

W rejonie Bóbrki i Swirza oddziały nasze odparły parokrotne ataki nieprzyjacielskie i przeszedłszy następnie do energicznej kontratacji rozbiły pod Sarnikami parę szwadronów nieprzyjacielskich.

Armja gen. Pawlenki w nocy z 26. na 27. bm. sforsowała przejscia przez Dniestr i posuwa się w kierunku wschodnim.

Naczelné Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Komunikat Sztabu Gen. Wojsk Polskich z dnia 29. bm.

Wojska nasze oczyszczają przedpola linii Grajewo—Ossowice—Białystok—Brześć Litewski i zajęły oddziałami wypadowymi Sokółkę, Lolinę, Orzeszkowo, Czachy, Podborze i Werchowice.

Wzdłuż Bugu lokalne walki dla nas pomyślne. Odzyskaliśmy tu Horodło i Matcze.

Armja konna Budiennego mimo oporu naszych oddziałów posuwa się wolno w kierunku na Zamosć.

Walki we wschodniej Małopolsce mają dla nas przebieg pomyślny. Zajęliśmy szereg miejscowości. Naczelné Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Straty bolszewików.

Według obliczeń tymczasowych, wielka bitwa pod Warszawą zrzuciła bolszewikom straty następujące: Wojsko polskie wzięło do niewoli 107 000. Do Prus Wschodnich przodostało się 30 000. Zabitych i ciężko rannych jest około 50 000. Razem tedy wyprawa na Warszawę kosztowała bolszewików 187 000 ludzi, nie licząc olbrzymich strat materialnych. A tak byli pewni, że zdobędą naszą stolicę!

Odpowiedź żołnierzy polskich.

Warszawa, 28. VIII. (Pat.). W odpowiedzi na radiotelegramy agitacyjne otrzymane ze strony bolszewików z dnia 15 bm. zostały przesłane z naszej strony następujące radiotelegramy adresowane do żołnierzy czerwonej armji:

Do wszystkich czerwonych armji! Wasze wojska prowadzone przez katów komisarzy, rujnują nasze chaty i grabia dobytek. Komisarze wasi pedzą w nas na nasze ziemie jedynie w celu grabieży, bo choć by innego wtrącali się w nasze sprawy, które my chcemy sami załatwić. W naszym kraju, jako demokratycznej republice włościanin stanowia większość, prezydentem ministrów jest włościanin i każdy obywatel cieszy się taką wolnością o jakiej u was tylko marzyć jest możliwe, gdyż terror panujący u was jest stokrrotnie gorszy, niż był za czasów carskiego rządu. Wiedźcie jednakże, że cały nasz naród jak jeden człowiek powstał dla obrony swojej wolności i dlatego, aby przedź pędzić komisarzy dobroczyńców, którzy doprowadzili wasz piękny kraj do bezładu i zniszczenia i którzy teraz chcą z was zrobić z naszą ziemią, grabiąc i niszcząc wszystko, co mogą na swej drodze. Każdy z was, kto honor posiada powinien zaprzestać walczyć z nami, rzucić broń i niezwłocznie ruszyć do domu, gdyż póki choć jeden z was zostanie na naszej ziemi, my będziemy go uważać za bandytę i grabieżcę, którego należy niszczyć bez litości. Na przyszłość wzywamy was, abyście nam nie przysyłali podobnie bezczelnych radiotelegramów, jak to miało miejsce 15 bm. o godz. 19-ej.

Żołnierze i oficerowie wojska polskiego.

Do wszystkich czerwonych żołnierzy radjo. W odpowiedzi na wasz radiotelegram spieszymy wam donieść, że trafiliście palcem w niebo. Zakarbuście sobie na nosie, że nie miejsce dla różnych sowdepów, sowdarkonów i wogóle żadnych konów, demokratycznych, wujających w szlachetnej Polsce. Nie miejsce dla terrorów, nie miejsce dla karających się krwią bandytów, lupieżców, kłamców i gwalcicieli całej ludzkości. Pamiętne dla całego świata bezprawne rozstrzeliwania bezbronnnych starców i dzieci nie oszukają już nikogo. Porzućcie wasze bezmyślne marzenia. Złódzie, lupieżca i zabójca nigdy nie znajdzie przytulku w Polsce! Precz z oszukanym kamstwem! Precz z zakrwawionymi jarami. Zmyćcie wpięty krew i barbarzyństwo i po skutecznym szczerej chrześcijańskiej pokuty szukajcie sobie przyjaciół z pośród światowej ludzkości.

Żołnierze.

Warszawa a zachodnia armja rezerwowa.

Warszawa, 29. sierpnia.

Dzisiaj odbyły się u nas dwa wiece z ramienia Związku Ludowo-Narodowego, jeden w sali Towarzystwa Hygienicznego, drugi w sali Muzeum Handlu i Przemysłu. Na pierwszym przemawiał poseł Marjan Seyda, na drugim posłowie Głabiński i Radziszewski. Poseł M. Seyda w mowie swej przedstawił także szczegółowo sprawę zachodniej armji rezerwowej. Wśród okrzyków na cześć społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego wyrażono rodakom z b. dzielnicy pruskiej uznanie za patryjotyczny wysiłek w celu stworzenia armji rezerwowej. Uznaniu temu dano wyraz i na drugim wiecu.

Obydwa wieca uchwaliły rezolucję, która składa hold armji i jej francuskim towarzyszom broni, wzywa społeczeństwo do zachowania czujności wobec wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, żąda zdanania przyczyn poprzedniej klęski i ukarania winnych, żąda wyrugowania z armji polityki i tajnych organizacyj domaga się rozdzielenia funkcji naczelnika państwa i naczelnego wodza armji, domaga się dalej zmniejszenia liczby urzędników przez usunięcie niesumiennej i nie kwalifikujących się, domaga się polityki zagranicznej, opartej o szczerzy sojusz z aljantami, a w szczególności z Francją, i podkreśla konieczność energicznego przez rząd zajęcia się sprawą Gdańska i Górnego Śląska oraz takiego pokierowania sprawą, by z Rzeczy

pospolitą zjednoczone zostały ziemie wschodnie, ciężące ku Polsce.

Szczególnie gorąco oklaskiwane były wywody, domagające się — zgodnie z praktyką republik demokratycznych — rozdzielenie funkcji naczelnika państwa i naczelnego wodza.

Gen. Weygand o armii polskiej i pokoju.

Krótko przed odjazdem z Warszawy generał Weygand przyjął redaktora „Journal de Pologne” p. Roberta Vauchera i w rozmowie z nim poczynił następujące uwagi:

„W armii polskiej — mówił — są doskonale pierwiastki, bardzo inteligentne, pełne ognia, mające odzyskanie walki manewrowej. Świeże są tego dowody. Są wszystkie pierwiastki, aby stworzyć dobrą armię. Brak jej jeszcze dostatecznie silnego szkieletu organizacyjnego, aby przetrwać godziny próby. Szkielet ten — powracam do tego, co mówiłem wczoraj wieczorem, powinien być utworzony przez korpus oficerski, zjednoczony w tem samym uczuciu patriotycznym, w jednoci metody i myśli wojskowej, oraz przez korpus podoficerski liczny i dobrze wyszkolony. Francja skłonna jest dać swą pomoc Polsce dla wykonania tego trudnego zadania, jakim jest utworzenie armii. To będzie trwało długo. Armii nie tworzy się w ciągu jednego dnia”.

Wobec tego, że tak rząd polski, jak i mocarstwa pragną pokoju, bolszewicy zaś ponieśli wielką klęskę, gen. Weygand ma nadzieję, że pokój uda się zawrzeć przed zimą. Jeżeli jednak okaże się to niemożliwym, to zdaniem generała: „Trzeba będzie, aby wojska polskie zatrzymały się na korzystnych stanowiskach, w miejscu zwrotnym, nadając się do zwycięskiego odparcia usiłowań nowych ataków, które mogą zajść. Trzeba, by armia nie zaszła zbyt daleko, by wybrała mocną linię, by poza tą linią zorganizowała się i uzupełniła swoje braki, wreszcie, aby się stała możliwie silną, aby być na wysokości wydarzeń”.

Uznając konieczność ścigania wroga, generał raz jeszcze podkreślił konieczność nie posuwania się zbyt daleko. „Doświadczenie zbyt odległych wypraw musiało armii polskiej wykazać zgubne skutki zbytniego wydłużenia frontu, ponieważ wówczas ona może się okazać zbyt słabą. Nadto to mogłoby wytworzyć przedewszystkiem nieporozumienia między Polską i państwami Sprzymierzonymi”.

Pogląd gen. Weyganda na sprawę wojny w Polsce. Paryż, 29. 8. (Pat.-Havas). Gen. Weygand, któremu ludność Paryża zgótowała niezapomniane przyjęcie, oświadczył przedstawicielowi „Journala”, że uważa w dalszym ciągu armię bolszewicką za niebezpieczną wobec tego, że sowieci rozporządzają niewyczerpaną ilością ludzi. Gen. Weygand stwierdza, iż radził Polsce, aby na wypadek przedłużenia wojny zbudowała mocne pozycje poza granicą, przyznana przez Radę najwyższą. Zdaniem jego i oficerów należących do otoczenia generała, plan gen. Weyganda, dotyczący przyszłych operacji wojskowych polskich, miał podobno uzyskać zupełną zgodę rządu angielskiego i francuskiego. Lord Abernon przypuszcza, że wobec olbrzymich strat w ludziach i materiale wojennym a zwłaszcza w artylerji, jakie poniosła armja czerwoną, niemożliwą jest rzeczą, aby mogła się ona zreorganizować przed zimą. Gen. Weygand, Jussierand, Abernon wyrażają się jednogłośnie o zaletach wojskowych i bohaterstwie armji polskiej z najwyższym uznaniem. Wszyscy trzej będą przyjęci w Wersalu przez Milleranda. Rano minister wojny odbędzie konferencję z gen. Weygandem.

Z DNIA NA DZIEN.

Tak jak zawsze.

W sprawozdaniach z obecnej wojny czytaliśmy, że Amerykanie i Anglicy grali tuż za frontem w krokieta, football, lawn-tenisa, że mieli szczołki, szczoteczki, mydło i ręczniki, że mieli nienaganne mundury, wobec czego poza frontem żyli tak samo a może nawet lepiej, jak u siebie w domu.

Podobnie dbano o żołnierzy niemieckich; ci może nie uprawiali gier i sportu, ale za to mieli prawdopodobnie od czasu do czasu nienagorsze piwo i sznłki przysłane pod ich adresem z domu a rzeczywiście doręczone im przez poztę polową.

Natomiast obecnie we wszystkich dziennikach, prawie w każdym artykule opisującym życie na froncie, czytamy o brakach, brakach istotnych, brakach zawstydzających.

Niezawodnie z wielu bardzo powodów żołnierza nasi nie mogą być tak zaopatrzeni, jak byli zaopatrzeni Amerykanie, Anglicy lub Niemcy, w każdym razie jednak, to, co rzeczywiście się dzieje, w zupełności usprawiedliwiło się nie da.

Rozumiejąc, że intendatura, nawet bardzo sprawna, nie wszystkie zaspakaja potrzeby, społeczeństwa same poczęły współdziałać z zarządem wojskowym, by dostarczać żołnierzom, nie tylko tego, co im jest niezbędnie potrzebne, lecz równocześnie dostarczać także tego, co służy do uprzemianienia życia lub danej chwili.

I u nas pomyślano o tem; mamy przecież Czerwony Krzyż a w ostatnim czasie zajął się tą sprawą Komitet Obrony Narodowej.

I czytaliśmy w dziennikach jak hojne dary popłynęły w całej Wielkopolsce dla żołnierzy w polu, równocześnie jednak dowiedzieliśmy się od P. Ministra, że mimo tej pomocy ze strony społeczeństwa żołnierzowi naszemu brakuje wszystkiego, bo dary nasze dotąd jeszcze na front nie doszły.

Nie posadzając nikogo o złą wolę, sądzę że w organizacji pracy tych Towarzystw musi być jakiś błąd.

Jestem głęboko przekonany, że gdyby Czerwony Krzyż zamieścił sprostowanie, znalazłby dość argumentów na usprawiedliwienie, równocześnie jednak mam, że mimo najroźnorodniejszych trudności mogłoby być lepiej, jak jest obecnie.

Jeżeli bowiem wysyłka jest niebezpieczna, należy dać odpowiednią silną straż, jeśli zarząd kolejowy lub wojskowy zachowuje się obojętnie, niedbale lub nawet nieprzychylnie, należy każdy taki wypadek podać do publicznej wiadomości wraz z nazwiskiem odnośnych osób, jeśli w towarzystwie się mało, trzeba zaniechać ekskluzywności i podzielić się z innymi pracą, — a wówczas niejednemu zmieni się na lepsze.

Pod żadnym warunkiem nie wolno zmieniać woli społeczeństwa, nie wolno zwlekać z wysyłką darów, gdy społeczeństwo chciało, by te dary były natychmiast wysłane

i nie wolno biernie dostosowywać się do wypadków, nie dając wszelkimi siłami i sposobami do usunięcia nastrojczających się przeszkód.

Bezwarunkowo zaś należy zawsze poinformować społeczeństwo, gdy jego woli spełnić nie można i zażądać od niego nowych wskazówek lub zleceń.

A wówczas w miejsce krytyki i zarzutów odnośnie towarzystwo niezawodnie spotka szczere uznanie i pełne zaufanie.

Wiadomości miejscowe i potoczne OSOBISTE.

— * Na polu chwaly. Dochodzi nas żalobna wiadomość, że w dniu 21 bm. padł śmiercią walecznych w bohaterstwie szarży na bolszewików pod Mdzewem student naszej Wszechnicy Sławomir Mirza Lipko ochotnik 4 szwadronu 115 p. ułanów wielkopolskich. Szerokie koła akademickie naszego Uniwersytetu głęboko odczuły tę bolesną stratę, bowiem, śp. Lipko, dzięki wybitnym zaletom osobistym i prawości charakteru, oraz niezwykle rozwiniętemu poczuciu obowiązku cieszył się szczerą sympatją i szacunkiem kolegów. Stał do apelu na pierwszy zew Ojczyzny i krwią swą ofiarą przypiętował należność do Niej. Cześć młodemu bohaterowi!

Jednocześnie w tej samej szarży padł Zdzisław Ka. Massalski student Uniw. Warszawskiego i prezes Org. Młodz. Nar. Zachow., wybitny działacz na niwie akademickiej. Pozostawia po sobie głęboko odczuwany żal młodzieży akademickiej, która utraciła w nim jednego ze swych najwybitniejszych przedstawicieli.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

— * Zebranie posłów wielkopolskich i pomorskich z klubów: Związku Lud.-Narod., Zjednoczenia Lud.-Chrześc., Narod. Stronnictwa Pracy i Zjednoczenia Mieszkańskiego odbędzie się w czwartek, dnia 2. września o godz. 12½ w południe w Hotelu Rzymskim na I. piętrze.

— * Konieczność przynagliła nas do podwyższenia, zresztą bardzo umiarkowanego, przedpłaty za „Kurier Poznański” od 1. września. Odtąd pismo nasze kosztować będzie na pocztach już z odnośnieniem do domu 19,80 mk., w Poznaniu w ekspedycji i filjach 18 mk., w agencjach 19 mk. a z odnośnieniem do domu 20 mk., że drobne to podwyższenie jest istotnie bardzo umiarkowanym, wynika choćby z porównania naszej podwyższonej obecnie przedpłaty z przedpłatą za pisma warszawskie; i tak „Gazeta Warszawska” kosztuje miesięcznie 70 mk. a na prowincji 75 mk.; tę samą cenę pobiera „Gazeta Poranna” (t. zw. „Dwugroszówka”) a „Robotnik” jest nawet nieco droższy (w Warszawie 75 marek a na prowincji 80 mk.), nie mówiąc już o „Kurjerze Warszawskim”, kosztującym 90 mk. względnie 120 mk. miesięcznie.

Nasze gazety kosztować będą zatem mniej więcej czwartą część tego, co warszawskie, choć najgłośniejszy wydatek wydawnictw gazetowych, a mianowicie na papier, wynosi tu i tam jedno i to samo — 265 tysięcy mk. za wagon.

Staliśmy wobec tego przed wyborem: albo zmniejszyć objętość pisma, albo podwyższyć nieco przedpłatę. Wybraliśmy to drugie ze względu na to, iż z kół czytelników naszych dochodziły nam głosy, że woła raczej płacić za gazetę trochę więcej a mieć ją za to w stałej objętości 8 stron, w jakiej obecnie „Kurjera Poznańskiego” wydajemy.

— * Obywateli! Wojska nasze bohaterstwo postępują naprzód! Lecz nie czas się upajać zwycięstwami! Trzeba nie zapomnieć, że bolszewicy to armja zorganizowana, to nie luźne bandy. Nie zapomnijmy, że za soby Rosji potężny tak szybko się nie wyczerpią! Oddawajcie stąd wszystko co by mogło uzupełnić ekwipunek wojskowy. Pamiętajcie, że każdy mundur, każde spodnie wojskowe ułatwią wysłanie żołnierza na front! Każdym karabinem, każdą szablą winniście sieć wroga umiejętną ręką bohatera żołnierza! Każdy nabój, który macie, ciskajcie na bolszewika! Dawajcie wszystko co macie, nie jutro ale już dziś, bo potrzeba pali! Zachodnia Straż Obywatelska wam rzetelnie zapłaci. Zanoscie wszystko hurmem w Poznaniu do zamku na pokój 7/8, do komend dzielnicowych, a na Województwie oddawajcie komendantom powiatowym.

— * Dla 14. dywizji Wielkopolskiej szyje Czerwony Krzyż Poznański bieliznę. Prosi się usilnie właścicieli szwalni i personel pracujący, aby za wspólnym porozumieniem zechcieli po za godzinami zająć się szyciem koszul dla wojska. Proponujemy ofiarowanie jednego dnia na szycie bielizny. Koszule przykrojone, nici i guziki wydaje się od 9. do 1. i od 3. do 6. w składnicy firmy Frenzel, St. Rynek 56. Niech zgłosi się każdy, komu los żołnierza jest drogi.

— * Sprawy pocztowe. Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej zarządziło na podstawie art. 6. ust. z 1. sierpnia 1919 o tymczasowej organizacji Zarządu b. dzielnicy pruskiej co następuje:

Art. 1. Z powodu wypadków wojennych nie bierze Zarząd pocztowy ziem B. Dzielnicy pruskiej odpowiedzialności za przesyłki polecane i telegramy wszelkiego rodzaju tak w ruchu wewnętrznym jak i zagranicznym.

Art. 2. Przesyłki polecane i telegramy przyjmują urzędy pocztowo-telegraficzne aż do odwołania tylko na odpowiedzialność nadawców.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

— * Halka, nieśmiertelnym dziełem Moniuszki rozpoczął wczoraj Teatr Wielki swój sezon operowy. Z uowu zaangażowanych sił wystąpił p. Adam Ludwig jako Janusz, a jako stolnik p. Tarnawski. Jako Halkę witano owacyjnie p. Orleńska. Jej jak i p. Majchrzakównia (Zosia), Ludwigo-wi oraz Tarnawskiemu urządzono owację kwiatową.

— * Komunikat Teatru Wielkiego miasta Poznania. Po „Halce”, witaney tak owacyjnie przez naszą publiczność, która w niedzielę wypełniła Teatr Wielki do ostatniego miejsca, wystawia Dyrekcja ulubioną, melodyjną operę „Faust” Gounoda we wtorek dnia 31. bm. Partję tytułową śpiewa doskonały tenor p. Będlewicz, partnerem jego jako Mefisto będzie p. K. Urbanowicz, który przypomniał jedną z najlepszych swoich wokalnych i scenicznych kreacji, P. Hendrich, jako Małgorzata i p. Ludwig w roli Walentego będą mieli sposobność rozwinąć zasoby swego kunsztu śpiewackiego. Dyryguje po raz pierwszy p. Jarosław Leszczyński b. kapelmistrz teatrów lwowskiego i krakowskiego.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań u p. Szejbrowskiego Pawła 1.

— * Teatr Powszechny w Poznaniu. Dzisiaj w poniedziałek d. 30. sierpnia o godz. 7½ w sali Ogrodu Zoologicznego dana będzie piękna pełna czarujących melodj popularna operka E. Kahlmana „Księżniczka Czardaszas”, Główne role odtworzą: pp. Szymbalska, Szczawiński, Bratkiewicz, Oledzki, Zarembyna, Leonowicz i Koczczyński. W II. akcie taniec solowy odtańczy primabalerina p. Gnatowska, Kapelmistrz F. Kochański. Bilety u Paczyńskiego ul. 27. Główna 14. Jutro „Major Ulanów”.

— * Wystawa. W miło urządzonej harcówce I. Hulca przy Wielkich Garbarach pod nr. 53 w podwórzu, została w niedzielę 29. bm. otwarta wystawa robót harcerskich. Ma trwać do przyszłej niedzieli włącznie; zwiedzać ją można codziennie od 5—8 po poł., w niedzielę od 11—5.

Na stołach widzimy modele narzędzi, — mała funkcjonująca lokomobile, motor, koprowe garneczki i t.d. i t.d. Ściany zdobią rysunki wcale udatne. — jednym słowem warto zwiedzić!

— * Z Konserwatorium Muzycznego im. Paderewskiego. Wobec licznych zapytań ze strony uczniów Konserwatorium im. Paderewskiego co do terminu rozpoczęcia lekcji, niniejszem podajemy do wiadomości, iż lekcje rozpoczynają się d. 6. września. Wszyscy uczniowie proszeni są o przybycie oznaczonego dnia na lekcje w godzinach ustalonych w okresie przedwakacyjnym. Personal nauczycielski Dyrekcja prosi o zgłoszenie się do kancelarii w godzinach pomiędzy 12—2 w srode lub czwartek.

— * Kwiaty na Czerwony Krzyż. Firma Domanięcki skład kwiatów przy Alejach Marcinkowskiego Nr. 15 urządza w srode dnia 1. września specjalną sprzedaż kwiatów, z której cały dochód przeznaczają się na Czerwony Krzyż, Okręg Wielkopolski. Mam nadzieję, że Szan. Publiczność w tym dniu gorąco popierać będzie tak szlachetny cel, i że także inne przedsiębiorstwa w ten sam sposób okażą swą ofiarną na Czerwony Krzyż dla naszych bohaterów żołnierzy.

— * Liceum im. Królowej Jadwigi (L. Sokolnickiej) i liceum A. Slomińskiej (plac Świętokrzyski 4. i ul. św. Marcina 68) rozpoczynają naukę we wtorek, 7-go września o godzinie 9.

— * Urzędniczy Komitet doradźnej pomocy żołnierzom Wielkopolskiemu na froncie, donosi, że w niedzielę dnia 22 sierpnia br. przy pomocy Pań z Wydziału kwesty Komitetu Obrony Narodowej i Czerwonego Krzyża zebrał w gotówce: mk. 97.000 — zaś 38.133,40 w poniedziałek dnia 23. bm. razem mk. 135.133,40. Oprócz tego zebrano w tych dwu dniach obcej monety: srebra 10 sztuk, białku 4 sztuk, inno-miastowych 300 sztuk, koron 44,24, rubli 33,50, dolarów 2, mk. niemieckich 106,50, franków 4,25, lei rumuńskich 5.

Poza darami w naturze zebrano w kołach urzędniczych Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej do dnia 25 sierpnia mk. 29.451. — Urzędu Osadniczego do dnia 25. sierpnia mk. 20.000. — Konsystorza do dnia 25. sierpnia mk. 5.000. — Urzędu Zbożowego do dn. 25. sierpnia mk. 1.730. — Zbiórka autobusami na ulicach Poznania w tych dwu dniach mk. 135.133,40. — Razem mk. 192.314,40.

Ofiarowane dary, jak np.: kury, gęsi, kaczk, owoce i t.p. sprzedano, a uzyskana kwota zostanie wliczona do ogólnej sumy zebranej dla powyższego celu.

O wartości i bliższych szczegółach zebranych darów szych numerach.

Poznań, dnia 27. sierpnia 1920.

— * Byłym jeńcom Polakom we Francji podaje się do wiadomości, że po likwidacji Związku Sokolów Polaków jeńców pozostał majątek w sumie 1280,70 fr. które złożono na depozyt do Kasy Centr. Br. Pom. w Le Puy. Akta Zw., kilka metrów płótna białego i czerwonego i ubrania ćwiczebne przywieziono do kraju i złożono na razie u D. Kubińskiego w Serafinowie. Stosownie do uchwały wysłano 14. 5. br. dla biednych dzieci 157 szt. spodni trykotowych do zakładu Sióstr w Gnieźnie.

Inne gazety także z Górnego Śląska i Galicji prosimy o powtórzenie tej wiadomości.

— * Zagadnienia gospodarcze naszego rzemiosła w dobie bieżącej. Na temat powyższy wygłosi referat na najbliższym zebraniu Tow. Młodych Przemysłowców w poniedziałek 30. bm. poseł Krajna. Zebranie rozpocznie się punkt. o godz. 8 na sali Zielonej Kawiarni. Zachęca się pp. rzemieślników, cechy, pokrewne towarzystwa rzemieślnicze oraz osoby zajmujące się sprawami rzemiosła do licznego udziału.

Ostatnie wiadomości.

Oderwa Rady Obrony Państwa do żołnierzy. Warszawa, 28. VIII. (Pat.)

Żołnierz! Przed paru tygodniami Naczelny wódz imieniem R. O. P. wzywał was do wyjątej walki z bezczelnym najazdem bolszewickim, który niszczył falą zalewał nasze ziemie, zdając do zajęcia stolicy państwa i niweczenia naszej niepodległości. Posłuszni temu wzywaniu pełni poczucia obowiązku i ogromu niebezpieczeństwa, nie bacząc na trud i braki zerwaliście się do walki, runęliście jak burza i zwyciężyliście. Liczne zastępy najeźdźcy zostały albo zniszczone albo dostały się do naszej niewoli, albo też rozbite blakają się jeszcze w naszym kraju lub poza nim. Potęga wroga została w znacznej mierze zniweczona. Dziś po tym czasie brzemiennym w wypadki pierwszej doniosłości, które zaważy w historii polskiej a przez nią i świata, zwracamy się do was ze słowami najwyższego uznania i serdecznego podziękowania. Żołnierze! Waszym mestem, waszą krwią i znojem uratowaliście niepodległość i był państwa! Uratowaliście honor narodu, uratowaliście swoje rodziny i mienie, uratowaliście w chwili, gdy obcy i swoi często już wąpili. Wyście płomieniem bohatera zapału, wyście piorunami czynu wyrzuli na sztandarze polskim „Jeszcze Polska nie zginęła”. Historia Polski, historia Europy zapisze czyn wasz złotymi głaskami! Ojczyzna w długie pokolenia wdzięczna wam będzie! Przyjmijcie podziękowanie i do końca wytrwajcie! Warszawa, 27. sierpnia 1920.

Rada Obrony Państwa. Przewodni, Naczelnik Państwa: Józef Piłsudski i 18 podpisów.

Sąd nad Żydami bolszewikami. Warszawa, 28. 8. (Pat.) Lotny wojskowy sąd doraźny przybył do Mińska Mazowieckiego 25. bm. w celu rozpatrzenia sprawy 150 aresztowanych wyłącznie prawie żydów. Sąd stwierdził, że główni prowokatorzy bolszewicy zbiegli z Mińska Mazowieckiego. Poszukiwania są w toku. Po wypyтaniu winni zostaną postawieni przed sąd doraźny. Najbardziej oskarżonego Kamienieckiego (żyda), sekretarza aprobowanej w miejscowym Komitecie rewolucyjnym, sąd skazał na śmierć przez rozstrzelanie. Tegoż dnia sąd wyjechał do Siedlec, gdzie zajął się sprawą kilku dziesięciu dezertersów żydów, którzy przyłapano w szeregach bolszewickich w walce przeciw armji polskiej. Oskarżenia okazali się dezertersami armji polskiej, wobec czego zapadł przeciw nim wyrok śmierci, zaś dla nie mających ukończonych 20 lat kara ciężkiego więzienia. Tegoż dnia skazano na śmierć Grinszpana za niesienie nieprzyjacielowi istotnej pomocy działalnością swoją jako sekretarza miejscowego rewolucyjnego Komitetu bolszewickiego.



Dnia 28. sierpnia b. r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, nasz najdroższy mąż, ojciec, dziadek i teść, s. p.

Wojciech Wawrzyniec Sitarski.

Zmarły był gorącym patriotą i odkrywcą tajnych dokumentów hakatystycznych Ostmarkenvereinu w Berlinie i zdobył Sobie szacunek oraz szczerze uznanie w społeczeństwie naszym.

Cześć Jego pamięci!

W głębokim żalu pograżona
rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31. 8. b. r. o godz. 4 po połud. z domu żałoby, ul. Strusia 3 a.



W służbie dla kochanej Ojczyzny poległ dnia 22. sierpnia r.b. nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek s. p.

Tadeusz Saganowski

sanitariusz 4. komp. 44. pułku Strzel. Kresowych w 28. roku życia z 4571

o czym donoszą w smutku pograżeni
ojciec i rodzina.

Nakło, 30. 8. 20.



Dnia 27. sierpnia b. r. zmarł, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, w 48 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy, nigdy niezapomniany ojciec, syn, brat, zięć, wuj, szwagier, s. p.

Władysław Pawłowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 3 po południu. z 4536

W ciężkim smutku pograżeni

żona z córkami i rodziną.

Krotoszyn, Żerków, Poznań, Pleszew.



Dnia 26. sierpnia b. r. zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy i najukochańszy ojciec, s. p.

Stanisław Matysiak

w 43. r. życia. Pogrzeb odbył się w niedzielę po poł. w Żerkowie.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi.

Żerków, dnia 26. 8. 20.



Dnia 28. bm. zakończył swój żywot doczesny zaskoczony nagłą ciężką chorobą, mój nigdy nieodżałowany mąż, ukochany ojciec i ojczym s. p.

Maksymiljan Nehring

w 51. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31. bm. o godz. 5. po południu z kościoła cmentarza Bożego Ciała w Dębcu.

Nabożeństwo żałobne odprawi się nazajutrz w kościele parafialnym w Jeżycach.

Żona z córką i synowie Zegalscy.

Poznań, ul. Szamarzewskiego 10, dnia 30. 8. 1920. z 4537-8

(Spóźnione)



Dnia 23 sierpnia b. r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, moja droga żona i najukochańsza matczka, nasza nigdy nie zapomniana córka, siostra i szwagierka s. p.

z Waszczewskich

Stanisława Olszewska

przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbył się w Koronowie, dnia 26 b. m. o godz. 10 przed poł., o czym zawiadamiają wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół

stroskani **mąż i rodzina.**

Koronowo — Toruń, dnia 25 sierpnia 1920 r.

d1217



Dnia 28. sierpnia b. r. zasnęła na wieki po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana i nigdy niezapomniana córka, siostra, s. p. z 4539

Helena Maciejewka

uczenica III. klasy liceum król. Jadwigi.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31. b. m. o godz. 5 po połud. z zakładu św. Józefa na cmentarz farny przy ul. Bukowskiej. Nabożeństwo żałobne odprawi się nazajutrz o godz. 8 rano w kościele farnym.

Giętko strapieni

rodzice i rodzeństwo.

Poznań (Wrocławska 28/29) 30. sierpnia 1920.

Zaginął
w poniedziałek, dnia 23. 8.
chłopiec 14-letni

który wyszedł za pracą i więcej nie wrócił. Był ubrany w długie ciemne spodnie, jasno żółtą marynarkę i białą czapkę. Ktośby wiedział o jego pobycie, niechaj doniesie rodzicom. z 4541
H. Rumliller. Rataje p. Poznań.

Za długi męża
Edmunda Przyborowskiego
nie odpowiadam. r 4104
żona.

Sprzedaż

Deski i blochy

dębowe, blochy topolowe w grubościach 80 i 110 mm, bukowe i brzożowe drzewo okrągłe, kantówkę i szalówkę jakoteż równoległe obrzynane, suche blochy 58 mm ma do oddania

Poznańska Spółka Drzewna
Tow. Akc. n1395
Poznań, św. Marcina 52.

Donosimy naszym konsumentom, że z powodu powiększonych kosztów produkcji, podwyższamy ceny na prąd z dniem 1 września 1920 r. jak następuje:

1) światło:

Taryfa pojedyncza Mk. 15.— za k. w godz.

taryfa podwójna:

a) w czasie ograniczenia „ 15.— „ „ „

b) w innym czasie „ 12.05 „ „ „

cena ryczałtowa =

= cenie ryczałtowej w sierpniu 1920 + 35%

2) siła: mk. 10.— za k. w godz.

Administracja przymusowa

Akc. Ges. Körting's

Elektricitäts-Werke, Poznań.

Poznań, 28. 8. 20. z 4504-

OBWIESZCZENIE.

W rejestrze handlowym oddział A. nr. 435 zapisano dzisiaj następującą firmę: Helena Niesiołowska, Księgarnia Ostrów, i jako jej właścicielkę: księgarzowa Helenę Niesiołowska, Ostrów. Przedsiębiorstwo prowadzi handel nut, obrazów, materiałów piśmiennych i dewocjonalji. n1516.

Ostrów, dnia 19. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W rejestrze handlowym oddział B. nr. 11, zapisano dzisiaj przy firmie W. Niesiołowski Ostrów, G. m. b. H. Ostrów: Towarzystwo rozwiązano. Firma wygłasza. n1513

Ostrów, dnia 19. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru handlowego oddział A. nr. 285 zapisano dziś przy firmie Robert Sperling, Nowe Skalmierzyce: Firma wygłasza. n1515

Ostrów, dnia 20. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru spółkowego nr. 34 zapisano dziś przy spółce Schwachwalder Spar- und Darlehnskassenverein e. G. m. u. H. in Schwachwalde: Nazwa spółki brzmi teraz: Deutscher Spar- und Darlehnskassenverein Nowe Słaborowice, sp. zap. z nieogr. odpow. n1512

Ostrów, dnia 20. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru handlowego oddział A. nr. 322 zapisano dzisiaj przy firmie Kauflhaus Hermann Weiss in Neu Skalmierzyce: Nazwę firmy zmieniono na: Dom Towarów, Właściciel Hermann Weiss, Nowe Skalmierzyce. n1510

Ostrów, dnia 20. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru handlowego oddział A. nr. 257 zapisano przy firmie Gebrüder Kurzbach, Ostrów: Firmę zmieniono na: Bracia Kurzbach, Ostrów. n1514

Ostrów, dnia 20. sierpnia 1920.
Sąd Powiatowy.



s. p.

Leon Buško

porucznik I. (15.) batalij. Saperów Wielkop.

poległ śmiercią walecznych w obronie Ojczyzny przed nawałą bolszewicką dnia 23. sierpnia r.b. z 4531

Ojczyzna traci w Nim gorącego patriotę, a dowództwo dzielnego sapersa.

Cześć Jego pamięci!

Dowódca i oficerowie
I. (15.) batt. Saper. Wielkop.



Dnia 28. sierpnia zasnęła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, nasza droga nigdy nie zapomniana matka, córka i siostra s. p.

Eleonora Bartz

z domu Brzuszkiewicz

w 37. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31. 8. z zakładu św. Józefa o godzinie 1/2 4.

W głębokim smutku pograżona

rodzina.

Poznań, Mieszków. z 4567

Osoby znające porucznika

Nik. Nikolajewicza Kortaszewskiego

który w końcu czerwca r.b. znajdował się w rosyjskim obozie kwarantanowym w Sirzalkowie (Poznańskie) barak Nr. 50, są przesłane o zakomunikowanie mu, że otrzymano wizę dla niego i jego żony. Blizsze wiadomości pod adresem Natalja Diehl 5 C. 26, w Helsingforsie (Finlandia) lub Albert Weinleid, Warszawa Leszno 15.

Traktor „Hansa Lloyd“

zastępujący 20 koni roboczych motorem 25—55 koni siły do zapędu benzyną lub benzolem, służący do pociągu i zapędu maszyn rolniczych i pociągu wozów ciężarowych poleca do natychmiastowej dostawy

Centrala Pługów T. z o. p.

Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28.30.
Telefon 4152. A dr. Telegr. Centropług. n 1527

Z rokowań pokojowych w Mińsku.

ODPOWIEDZ POLSKA NA WARUNKI SOWJETÓW.

Warszawa, 28. 8. (Pat.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Na 3. posiedzeniu konferencji pokojowej w dniu 25. bm. przewodniczący delegacji pokojowej polskiej odczytał następującą deklarację:

Dnia 28. stycznia r. b. rada komisarzy ludowych ros. socj. fed. republiki rad w nocy swej do rządu polskiego wskazała jako podstawę pokoju pomiędzy oboma narodami, że 1) polityka R. S. F. R. R. wypływająca nie z przypadkowych przejść kombinacji wojennych lub dyplomatycznych, ale z niewzruszonej zasady prawa każdego narodu do stanowienia o swoim losie, uznala i w dalszym ciągu uznaje niezmiennie, bezwarunkowo i bez zastrzeżeń niepodległość i suwerenność republiki polskiej.

2) Ze wojska czerwone nie przekroczą linii przechodzącej w pobliżu Drysny — Drimny — Polocka — Borysowa — Porocza — Płyca — Białokorowicz — Cudnowa — Pilawy — Derażni i Batu.

3) Ze niema ani jednej sprawy terytorjalnej, ekonomicznej lub innej, któraby nie mogła być rozstrzygnięta tą drogą rokowań, ustęstw i porozumień wzajemnych.

W przeciwieństwie jednak do tego oświadczenia z dnia 28. stycznia, gdy wojska czerwone osiągnęły chwilowe powodzenie, rząd R. S. F. R. R. zmienił zasadnicze swe stanowisko, próbując narzucić Polsce zmniejszenie jej siły zbrojnej, usiłując uzyskać prawo mieszania się do wewnętrznego prawodawstwa Rzeczypospolitej polskiej i wystąpić w roli niepowołanego opiekuna poszczególnych warstw ludności polskiej wobec ich własnego państwa. Pragnie wreszcie uzyskać prawo wyłącznego rozporządzania koleją Wolkowską — Białystok — Grajewo. Ze żądania te nie są poddyktowane zamierami pokojowymi, ale płyną z ducha imperializmu, świadczy to, że żądają ograniczenia siły zbrojnej polskiej do 50 tys. ludzi, rząd R. S. F. R. R. nie zamierza sam zgola ograniczyć swej armii. Żaden naród nie może się zgodzić na takie ograniczenie swej niepodległości i suwerenności, iakie rząd R. S. F. R. R. chciałby narzucić Polsce. Taki pokój może poddyktować tylko zwycięzca narodowi powalonemu i zmuszonemu do bezwarunkowej kapitulacji. Zasadniczy błąd takiego postawienia sprawy występuje szczególnie jaskrawo w chwili obecnej, gdy wojska polskie zwycięsko odparły najazd na Polskę.

Delegacja polska oświadcza, iż zasady pokoju, przedłożone jej przez delegację rosyjską, są nie do przyjęcia. Podtrzymywanie ich przez delegację rosyjską mogłoby uczynić dalszą dyskusję zupełnie bezcelową.

Delegacja polska oświadcza do punktu 1-go: W punkcie tym strona przeciwna uznaje niezależność i samodzielną Rzeczypospolitą Polską. Niezależność i suwerenność zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej istnieje de facto i de iure. Polska, wstępuje i działa od czasu jej wskrzeszenia bez żadnych z czwiekolwiek strony zastrzeżeń. Możemy zatem oświadczenie strony przeciwniej pojąć jedynie jako samo przez się zrozumiałe przyłączenie się Rosji do zatwierdzenia tego faktu. A jako takie, nie wymaga ono włączenia do tekstu preliminarji pokojowych.

Do punktu 2-go: Delegacja proponuje następujący tekst tego punktu: Strony oświadczaia, iż nie będą wzajemnie domagać się w żadnej formie zwrotu kosztów wojny rosko-rosyjskiej.

Do punktu 3-go: Delegacja polska podkreśla, że żywioł polski siega daleko poza linie, proponowaną przez delegację strony przeciwniej i przy ustaleniu granic wschodnich Polski, siła tego żywiołu powinna być w pełni uwzględniona. Równocześnie uważamy za swój obowiązek stwierdzić, że Rzeczypospolita Polska przynależy ludom zamieszkującym terytoria między nią a Rosją prawo demokratycznego samostanowienia o swoim losie.

Do punktu 4-go: Zamiar nałożenia na Polskę jed-

nostronnego zobowiązania redukcji sił zbrojnych odrzucamy kategorycznie, jako uwłaczający godności narodu polskiego. Widocznie, iż rząd R. S. F. R. R. świadomie lub nieświadomie idzie w ślady polityki Piotra Wielkiego i Katarzyny, polityki, która stawiała podobne żądania i taksamo je uzasadniając doprowadziła do zbrodni rozbioru. Jest to tembardziej zdumiewające, że strona przeciwna, która, jak cała światu wiadomo i jak się tem sowejska prasa chlubi, doprowadziła militarizm do najwyższego stopnia rozwoju, nie okazuje żadnych chęci ograniczenia swoich zbrojeń. Możliwym byłoby mówić o rozbrojeniu dopiero wtedy, gdy zasada ta zaczęła być realizowana w całej Europie, co jest najgorętszym pragnieniem Polski, jako państwa prawdziwie demokratycznego. Propozycja częściowego zastąpienia sił zbrojnych przez milicję robotniczą, dąży do oczywistego pogwałcenia zasady suwerenności, i jako taka nie może być wogóle dyskutowana.

Do punktu 5-go: Zgodnie z wymogami poprzednimi, rząd polski nie może w żadnym razie traktować o jednostronne zobowiązania do demobilizacji. Uwazamy za jedynie wskazane, aby demobilizacja stron obu, likwidująca obecną wojnę, nastąpiła po zawarciu pokoju.

Do punktów 6-go i 7-go: (Sprawa materiału wojennego i fabrykacji broni): Propozycje zawarte w tych punktach uważamy za bezproduktywne, wobec słabowiska naszego w sprawie rozbrojenia i demobilizacji. Nie możemy jednak nie stwierdzić, że zrealizowanie tezy rosyjskiej, t. j. wydania broni w ręce strony przeciwniej, byłoby potęgowaniem militarystycznej organizacji Rosji, a temsamem groźbą dla pokoju.

Do punktu 8-go: Propozycja zrzczenia się pomocy państw obcych dla zorganizowania siły zbrojnej, jest niedopuszczalna ze względu na stanowisko zasadnicze zajete odnośnie do punktu 4.

Do punktu 9-go: Linja rozejmowa, która stwarza stan faktyczny przejściowy, krótkotrwały, nie może być z natury rzeczy określona bez stosownego uwzględnienia faktycznego położenia wojskowego i strategicznego obu stron w chwili bezpośrednio poprzedzającej zawarcie rozejmu. Również w tym dopiero okresie będzie można ustalić szczegóły odnoszące się do administracji ewentualnego pasa neutralnego. Rząd polski gotów jest mieszkańcom pasa neutralnego zapewnić zapotrzebowanie w artykuły pierwszej potrzeby oraz zaspokojenie miejscowego ruchu kolejowego w pasie neutralnym własnym taborem i własną obsługą.

Do punktu 10-go (ustanawia siłę armji rosyjskiej i ukraińskiej na 200 tys.): Punkt ten jest całkowicie bezprzedmiotowy wobec odrzucenia punktu 4-go.

Do punktu 11-go (Polska ma zwrócić majątek zabranzy z ziem zajętych): Teza art. 11-go, jako pomijająca jednocześnie tytuły polskie, jest jednostronna, a przeto zawiera w sobie cechy ukrytej kontrybucji. Sprawy wzajemnego zwrotu majątku państwowego i odszkodowania, jak również nieporuszone przez propozycję rosyjską kwestje rozrachunku i likwidacji, winne być rozpatrzone i zdecydowane osobno.

Do punktu 12-go: W punkcie tym usiłuje rząd sowiektów rozłożyć opiekę nad rodzinami obywateli polskich, którzy w tej wojnie walczyli przeciwko wojskom sowieckim w obronie swej Ojczyzny. Sądymy, że najprostszemu wskazaniu lojalnego współzycia narodów winno być powstrzymanie rząd sowiecki od tego, czego ocena będzie w społeczeństwie polskim tem ostrzejsza, że Sejm polski dawno już uchwałił odnośnie postanowienie w ustawie o reformie rolnej.

Do punktu 13-go: Zgadzaiać się w zasadzie na tranzyt handlowy, definitywne rozstrzygnięcie w tej sprawie, łącznie z całym kompleksem spraw gospodarczych, delegacja polska proponuje odroczyć do definitywnego traktatu pokojowego albo osobnej konwencji handlowej. Żądanie oddania odcinka kolei żalaznej Wolkowską — Białystok — Grajewo w zupełne władanie i rozporządzenie Rosji, sprzeczne jest z zasadą suwerenności, a przeto całkowicie nie do przyjęcia.

Do punktu 14-go: Delegacja polska uważa za możliwe sformułowanie zasady amnestji na podstawie wza-

jemności dla obywateli polskich w Rosji, a rosyjskich w Polsce. Po zawarciu pokoju Polska rozważy w duchu życzliwym sprawę udzielenia amnestji własnym obywatelom i żąda przyjęcia tejsamej zasady przez stronę przeciwną.

Do punktu 15-go: Zobowiązanie rządu polskiego do ogłoszenia preliminarjów pokojowych jest dla delegacji polskiej niezrozumiałe, gdyż trudno sobie wyobrazić jak i w jaki sposób nieopublikowana ustawa mogłaby wejść w życie. Żądanie zobowiązania się do ogłoszenia materiałów i dokumentów odnoszących się do wojny, narusza zasady suwerenności państwowej. Sprawa ta z natury rzeczy musi być pozostawiona rządowi obu stron pod ich własną odpowiedzialnością.

Lewica udaremnia zwołanie Sejmu

Warszawa, 29. sierpnia.

Jak wygląda „demokratyzm“ naszych stronnictw lewicowych, tego dowodem przebieg i wynik wczorajszego posiedzenia, sejmowego konwentu senjorów: Związek ludowo-narodowy zażądał zwołania Sejmu i został w tem poparty przez Narodowo-chrześcijański Klub Robotniczy i Narodowe Zjednoczenie ludowe; natomiast stronnictwa radykalne i lewicowe, nie wykluczając socjalistów, sprzeciwiły się temu żądaniu, bo, mając w dzisiejszym rządzie koalicyjnym większość, chcą się dalej rządzić, jak szare gęsi. Zamiary te zaslonili lewicowcy frazesami niby to patryjotycznymi, nagłą i niespodziewaną ich troską, by na terenie sejmowym nie wybuchły namiętne walki polityczne.

Stronnictwa lewicowe i ludowcowe doznały niestety w tym wypadku poparcia ze strony Klubu Mieszczaniańskiego i Klubu Pracy Konstytucyjnej, i tym sposobem Sejm nie będzie zwołany przed końcem września; tylko komisje spraw zagranicznych i wojskowe mają się w środe zejść na wspólne posiedzenie.

Oto przebieg obrad:

Na posiedzeniu konwentu sejmorów uzasadnił poseł Głabiński żądanie Związku ludowo-narodowego, by w najbliższym czasie zwołany został Sejm, i to uzasadnił je przedewszystkiem koniecznością zastanowienia się nad warunkami pokoju w nowej sytuacji wojennej po odparciu nieprzyjaciela i oczyszczeniu większej części kraju z najazdu bolszewików. Także stan finansów państwa, wyczerpanie dozwolonej przez Sejm granicy dla emisji banknotów, niezalatwienie budżetu wymagają niezwłocznego zwołania Sejmu. Nakoniec domaga się Związek Sejmowy także z przyczyny, że charakter koalicyjny gabinetu i Rady Obrony Państwa nie jest dotrzymany, mianowicie, że przedstawiciel Związku nie jest powoływany do obrad ścisłego gabinetu politycznego, który ma się zajmować wszelkimi sprawami politycznymi, nie wyłączając spraw personalnych, że tworzą się urzędy propagandy, mające cechę partyjną, że prasa partyjna antykoalicyjna jest subwencjonowaną, co wszystko nie jest zgodne z podstawami koalicyjnego stronnictwa.

Wiceprezydent gabinetu Daszyński oświadczył, że rząd nie zajmował się wnioskiem Związku Ludowo-Narodowego, oświadczył zaś jest temu przeciwny, a proponuje zwołanie komisji spraw zagranicznych i wojskowej. Operacje wojenne nie są jeszcze ukończone, zaleca się przeto wstrzeźliwość polityczną, a w Sejmie wybuchnęłyby zaraz namiętności. Jeżeli chodzi o kwestje wojny i pokoju, to dla nich istnieje Rada Obrony Państwa. Minister Grabski bierze udział w konferencjach przygotowawczych przydyum Rady ministrów. Ani on, p. Daszyński, ani nikt z członków gabinetu nie stawiał wniosku o zawarciu sojuszu z Niemcami.

Poseł głabiński nie wchodzi w to, czy mowa była o formalnym wniosku czy nie, stwierdza natomiast, że informację o tendencjach takich pochodziły ze sfer Rady ministrów. Zresztą subwencjonowana prasa niedwuznacznie objawia swoje skłonności w tamtym kierunku.

Miejski Teatr Dramatyczny w Teatrze Polskim.

(Dyr. Szczurkiewicz i Żelazowski.)

„Gorąca krew“, komedia Mieczysława Fijałkowskiego.

Wystawiona wczoraj komedia Mieczysława Fijałkowskiego jest rzeczą w istocie lekką, niemniej posiadającą w swoim zakresie wybitne zalety. Postacie jej zjawiały się już wprawdzie nieraz na scenie w najrozmaitszych przebraniach, w przebraniu Fijałkowskiego przedstawiły nam się jednak wczoraj znów jako nowe, z powodzeniem zmartwychwstałe ze skarbcza figur, której komedia tego rodzaju rozporządza.

Jak w komedji del'arte, występują w takiej komedji bowiem naogół (nie tak dosłownie oczywiście) postacie stereotypowe: Np. „ojciec dzieciom“, pragnący udawać młodzika, chciwiec, ponoszący straty właśnie przez chciwość, kochliwa i dlatego narwana stara panna, niekochliwa — i dlatego również narwana — młoda panna (jak to jednak wszystko inaczej się wydaje w oświetleniu wschodu i zachodu), typ naiwny, typ przebiegły itd. itd. Czas a w nim zdolni pisarze dorzucają tu raz po raz nowe okazy. Zadaniem autora, kiedy sięga do muzeum, gdzie owe lalki sobie stoja w spokoju i ciszy, jest wyprowadzenie ich na świat Boży, względnie pod światło kinkietów, żeby zaczęły w przyrodzony sobie sposób rozmawiać, śmiać się, skakać i stroić się. Talent jego polega na tem, ażeby stworzyć warunki, w których wyżyć się one mogą z całą swobodą i naiwnością, i wprowadzić je tak umiejętnie w życie wspólczesne, żeby odkryły one tego życia formy nowe. Wtedy zabawia się owe typy w przebranie się w leżące przed nimi, skrojone przez autora, nowe suknie, a ich dziecięciną, naiwną radość z tego powodu pozwoli przypatrującym się najdoskonalej zauważyć to, co jest w nich charakterystycznego i ostającego się w każdym

przebraniu, co jest ich istotą, umożliwiającą zmartwychwstanie, — i śmiać się bez troski i szczerze.

Czasem się zdarzy, że wraz z przebraniem zaczerpną one więcej niż zwykłe żywej krwi ludzkiej z żył autora. Wtedy zaczynają żyć indywidualnym życiem i powstaje charakter. A gdy światła na scenie gasną, nie kryje się on znów jako szemat do lamusa, tylko umiera, jak żywy człowiek, przechodząc do nieśmiertelności. Lekka komedia staje się wtedy mimowoli poważniejszą. Zaczynamy w rezultacie myśleć, choćby się wszystko jaknajlepiej kończyło i choćbyśmy się naprawdę dużo śmiali.

Autor „Gorącej krwi“ okazał wczoraj stanowczo talent. Starzejącego się pana Michała Szafranca, mającego pretensje do młodości i miłości, ożywił i rozslonecznił serdeczną pogodą beztroski, niekochliwej młodej pannie Magdalenie, jego córce, nadał wdzięk i urok rozswiergotanej i trochę kapryśnej wiosny, kochającego się w niej i dlatego nieśmiałego jak przestraszony fiolek młodego pana Modesta Kochanowicza wycieniował serdecznie zabawnymi barwami niewinnego smutku, skromności i żaźnowania. Pozostaje pani Oleska i pan Okolski, kochający się w sobie poważniej, jak przystało na ludzi dojrzałych. Spotkali się oni już kiedyś w Alpach, gdzie przeżyli bardzo sympatyczne i gorące — mimo lodowców — miase. Rozszedłszy się z powodu pozornego znużenia pana Stefana spotykają się znów w Bożej Woli, majątku pana Szafranca. Ona, zraniona do głębi, aczkolwiek w głębi serca jeszcze kochająca, on, mężczyzna z początku przepysnie pewien siebie, również jednak w istocie zakochany. Autor przeprowadza teraz bardzo zreszcie stopnienie lodów między tą parą i usunięcie zabawnych i naiwnych przeszkód, wypływających z charakterów, między drugą. Pozostają bez towarzyszyki pan Szafranc dobiera sobie Kasję — przodownicę na pociąg i wszystko kończy się cudownie. Co to jednak może atmosfera — Bożej Woli...

Uderza sympatycznie w komedji, że wszystkie po-

stacie mają w sobie dużo krwi ludzkiej i żyją bardzo szczerze i prawdziwie, skąd powstaje ogólny ton pełny, dźwięczny i nie fałszywy. Dużo w nim brzmi radości, dużo pogody i złotego, słonecznego humoru polskiego. To znaczy nie gnuśnego, lecz pełnego wdzięku, o linii śmiałej, ale zawsze rasowo pańskiej, żywej, ale nie rozhukanej, wyrazistej, ale nie ciężkiej nadmierną dobitnością, którą grzeszą tak często Niemcy.

W roli pana Szafranca wystąpił wczoraj dyrektor Szczurkiewicz i stworzył doskonały typ beztroskiego ziemianina polskiego, szarmanta wobec kobiet, nie zapalającego się zbytnio do pracy, ale za to uznającego wszystko, co przynosi rozrywkę i mile podniecenie. Doskonale serdeczny, doskonale polski i gościnnie gospodarz domu, miał wyborne zacięcie wesolego człowieka, który za młodu musiał być dość „szerokiej natury“, a i jako starszy pan jest bardzo „oho!“ Pani Stępowskiej odpowiadają naogół role kobiet chłodnych i bezwzględnych o zabarwieniu ujemnem. Interpretując wczoraj z temperamentem Magdalene, okazała, że nie jest jednostronna i potrafi być rozkapryśzoną jedynaczką w sposób zabawny, miły i rozbijającą, troszeczkę może zanadto akcentujący zagniewane dziecko w scenie okładania szpicrutą kanapy. Pani Barwińska była dobrą rozwódką o krwi gorącej, a pan Radwan włożył tym razem więcej uczucia w grę. Rola Okolskiego, wymagająca głównie uwydatnienia trawiącej go miłości, jest zresztą o tyle trudna, że grozi zblednięciem w razie niedociągnięcia, kinematograficzną szarżą w razie przeciągnięcia struny. Pan Radwan naogół uniknął grozących mu niebezpieczeństw. Modest Kochanowicz p. S. o my i pojęty został i oddany dobrze. Wogóle przedstawienie wczorajsze należało do udanych. Powiedziałbym jedynie, że w trzecim akcie pogodzenie się Ireny ze Stefanem Okolskim, następujące zaraz z początku, osłabia dla dalszego ciągu rozwikłań trochę zainteresowanie, zważywszy, że ten właśnie konflikt posiada najwięcej napięcia uczuciowego. Ale to już polega na komedji samej.

Jerzy D.

Posłowie Stapińskiemu... sumienie nie pozwoliłoby na zwołanie Sejmu, w którym wybuchną awantury, w tak ciężkiej chwili.

Przeciwko zwołaniu Sejmu oświadczył się również poseł Osiecki z Polskiego stronnictwa ludowego ze względu na walki, które w obradach sejmowych będą nieuniknione. Zresztą w delegacji pokojowej są wszystkie stronnictwa reprezentowane. Może się okazać koniecznym, nie powoływać Sejmu nawet w przewidzianym terminie pod koniec września.

Poseł Chądzyński, reprezentujący Narodową partję robotniczą, jest z tych samych względów przeciwny zwołaniu Sejmu, choć zresztą pragnąłby wystąpić przeciwko antypaństwowym i antyludowym działaniom w b. dzielnicy pruskiej z wiedzą tamtejszego ministerjum.

Poseł Woźnicki z „Wyzwolenia” oświadczył się tak samo przeciwko zwołaniu Sejmu. Gdyby go zwołano dzisiaj, wybuchłaby walka nie tylko w Sejmie, ale i poza nim, a tak może się namiętności jeszcze ułożyć.

Poseł Czerniewski z Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu robotniczego podkreślił, że część członków konwentu seniorów traktuje Sejm jako wrzód, wystawiając tem samem Sejmowi i sobie samym świadectwo ubóstwa. Sejm należy zwołać, ale należy w nim utrzymać polemikę w granicach rzeczowych, czego widocznie odnośni mówcy o własnych stronnictwach nie przewidują.

Poseł M. Seyda (Związek Lud.-Nar.) zironizował zarzuty antypaństwowych i antyludowych działań w b. dzielnicy pruskiej jako demagogiczne hasła niewybrednych mówców z wieców Narodowej Partji Robotniczej, hasła niegodne powagi konwentu seniorów. Poseł Seyda poparł wniosek posła Głabińskiego, żądając zwołania Sejmu na wtorek 7. września, a w najgorszym razie na 14. września.

Poseł Falkowski z Narodowego Zjednoczenia Ludowego poparł wniosek również. Zwołania Sejmu domaga się kraj. Nie lud szery ferment, ale agitatorzy poselscy z Narodowej Partji Robotniczej np., po których przemówieniach część otumaniona robotników wola, że trzeba panów rżnąć, a kszęły wlezać.

Poseł socjalistyczny Ziemięcki oświadczył się w duchu wywodów p. Daszyńskiego.

Poseł Thon, żyd, jest wnioskowi także przeciwny, uważając go za demonstracyjny.

Poseł Teodorowicz z Klubu pracy konstytucyjnej i poseł Tomaszewski z Klubu mieszczańskiego opowiedzieli się również za niezwołaniem Sejmu w obecnej chwili.

Marszałek stwierdził, że większość jest przeciwna zwołaniu Sejmu, poczem konwent postanowił zwołać na środę komisję spraw zagranicznych i wojskową.

Przeniesienie miejsca rokowań.

Warszawa, 28. 8. (Pat.) R. O. P. obradowała w piątek w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa nad sytuacją militarną i polityczną i postanowiła polecić delegacji pokojowej w Mińsku zażądać, wobec trudności porozumienia się przeniesienia rokowań z Mińska do Rygli.

Wypadki na Górnym Śląsku.

Wspólna odezwa polsko-niemiecka.

Bytom, 28. 8. (Pat.) Na konferencji przedstawicieli polskiego i niemieckiego komisariatu plebiscytowego oraz reprezentantów organizacji politycznych i zawodowych obu narodowości w dniu 27. bm. uchwalono wydać do ludności G. Śląska wspólną odezwę w języku polskim i niemieckim, podpisaną przez reprezentantów politycznych i robotniczych obu stron. Odezwa ta przedłożona będzie także międzysojuszniczej komisji rządzącej w Opolu. Tekst tej noty jest następujący:

Dość grozy i rozlewu krwi! Przedstawiciele sprawy niemieckiej i polskiej zbliżyli się do siebie, aby ludowi naszemu przywrócić spokój, ład i niezamąconą możliwość pracy. Wszyscy pragniemy przywrócenia dawnych stosunków. Nie przesadzając istniejących praw, znaleźliśmy na wspólnych naradach drogę do porozumienia na następujących podstawach: 1) usunięcie „zielonej policji” i zastąpienie jej na czas aż do utworzenia policji plebiscytowej przez policję pomocniczą, która składać się będzie w połowie z Górnoszlązków Polaków, a w połowie z Górnoszlązków Niemców. 2) Wydalenie wszystkich tych, którzy po 1. sierpnia 1919 przybyli na G. Śląsk. Zarządzenie to jest wyłącznie zwrócone przeciw tym żywiołom, które przybyły na G. Śląsk, aby tu w nieprawny sposób przez nadużycia swej władzy urzędowej wywierać wpływ na plebiscyt. 3) Odmowa złożenia lub niewydania broni albo też nieprawne jej posiadanie ma być karane najsurowiej najmniejszej ręką domu karnego. 4) Ustać ma wszelki terror przeciw inaczey myślącym, w szczególności zabrania się wpływania na innych przez gwałt lub groźby w miejscu pracy lub życia prywatnego, wszelki przymus z powodu przynależności do jakiegokolwiek politycznej lub gospodarczej organizacji. Ustać musi wszelkie nadużycie władzy urzędowej lub stanowiska przełożonego. Dla dopilnowania i przeprowadzenia tej umowy, powstać ma dla terenu plebiscytowego wspólna komisja z Polaków i Niemców złożona, pod przewodnictwem przedstawiciela komisji międzysojuszniczej. Zaniechajcie więc odtąd wszelkich gwałtów, złóżcie broń i wracajcie do pracy.

„Temps” o polityce Francji i Polski.

Półoficjalny „Temps”, który od czasu naprężenia sytuacji w Polsce, zamieszcza codziennie niemal artykuły wstępne o sprawach, dotyczących się naszego kraju, pisze w numerach z 22. i 23. bm. o polityce Francji i Polski co następuje:

„Cała Francja solidaryzuje się z gratulacjami, które wysłał właśnie p. Millerand do Warszawy: jedne do Naczelnika Państwa Polskiego, Marszałka Piłsudskiego, drugie do oficerów francuskich, którzy pracu-

jąc dla zwycięstwa Polski, oddali Francji najwyższą usługę. Ale należy tu złożyć jeszcze komuś gratulacje: samemu p. Millerandowi.

„P. Millerand wspierał Polskę materialnie i moralnie w chwili, gdy zdawało się, że wszystko przepało. Nie chcąc zaś tracić, jak inni, nadziei, narażał się na gorzkie krytyki, z których zresztą niektóre spóźniły się i przychodzą pod wy pogodzonem już niebem.

Wspierając w ten sposób Polskę, p. Millerand dawał otuchy patriotom rosyjskim, uznając rząd gen. Wrangla. Nie chcąc pertraktować z rządem moskiewskim, nie reprezentującym narodu rosyjskiego, Francja zaciętnie wzięła, łącząc ją z Ameryką.

„Cele Francji są jasne. Pragnie ona zakończenia wojny w Polsce jako też trwałej niepodległości politycznej i nienaruszalności terytorjum etnicznego państwa polskiego, które ma być jednym ze słupów, podtrzymujących pokój europejski.

„Francja pragnie również końca wojny domowej pustoszącej Rosję, nie chce jednak opuścić patriotów rosyjskich, którzy pozostali wierni sojuszowi z Francją w tragicznych czasach 1917—1918. Rząd francuski radzi gen. Wranglowi, podobnie jak Polsce, zawrzeć rozumnym pokój, jak tylko to będzie możliwe.

„Co się tyczy spraw terytorjalnych na wschodnich granicach Polski, sądzimy, że należałoby przedewszystkiem rozróżnić tu kwestję frontu i kwestję granicy. Trzeba podkreślić, że front, na którym zatrzymują się wojska polskie, będzie zależał od konieczności militarnych. Należy pragnąć i spodziewać się, że określa go dyrektywy jak najroztropniejsze. Co się tyczy granicy, sądzimy, że linja, wytyczona przez lorda Curzona wraz z dziesięciu poprawkami, zaproponowanymi dobrowolnie Polakom przez bolszewików, może tworzyć dobrą podstawę pokoju. Ale oczywiście losu Galicji Wschodniej nie można na nowo kwestjonować. Został on uregulowany przez Najwyższą Radę po zmuśnionych debatach i obecnie należy oczekiwać, że mieszkańcy tego kraju, przyłączonego do Polski prowizorycznie, zdecydują sami o swoim losie po 15 latach (?) przez plebiscyt, zarządzony przez Najwyższą Radę.

Widzimy tedy, że autor artykułu nie zdaje sobie sprawy, jak fatalnym dla Polski byłoby prowizorium Galicji Wschodniej. Zdaje się, że błędnie utożsamia on kwestję tej ostatniej z kwestją Ukrainy lub Białorusi, dzięki której za sprawą naszych „federacyjnych” polityków uzyskaliśmy zaszczytne miano imperialistów. Oto jak się zapatruje „Temps” na granice z r. 1772:

„Jeżeli dzisiejsza Polska chce zapewnić prawo wolnego rozporządzania swym losem ludom, zawartym w tych granicach, będzie musiała zajmować się następującymi narodowościami: większą częścią Łotyszów, wszystkimi Litwinami, większą częścią Białorusinów i dużą częścią Małorusinów czyli Ukrainców. Narodowości te dzielą się na dwie odrębne grupy.

„Z jednej strony Łotysze i Litwini utworzyli już państwa niezależne i zawarły traktaty pokojowe z Rosją sowiecką. Z drugiej strony Białorusini i Ukraincy nie zorganizowali jeszcze niczego, co byłoby podobne do państw niepodległych.”

Jakiż jest stosunek tych narodowości do Polski?—pyta autor.

Co się tyczy Litwy, jest on jaknajgorszy. Litwini żądają kategorycznie Wilna i Grodna, bez których, jak powiadają, nie mogą istnieć.

Przy wytyczeniu granic Białorusi, musieliby jej Polacy przyznać terytorja w okolicy Białegostoku, co uszczupliłoby granice Polski. Białoruś zaś, już jako państwo autonomiczne, z pewnością połączyłaby się w przyszłości z Rosją, przynosząc jej w darze owe zyskane kosztem Polski ziemie białostockie.

Pozostaje Ukraina. Ale gdzie są Ukraińcy? Czy we właściwej Ukrainie? Nie, tam są Rosjanie. Narodowość ukraińska kwitnie tylko w Galicji Wschodniej i pomimo wszystkich paktów Petlury zionie tam nienawiścią do Polski. To też wielkie państwo ukraińskie, stworzone sztucznie przez Polaków, siłą rzeczy żądałoby dla siebie Lwowa.

„Dlatego też — konkluduje „Temps” — jako szczerzy przyjaciele Polski, przyjaciele wypróbowani w szczęściu i nieszczęściu, musimy powiedzieć, że Polska działałaby przeciwko własnemu interesowi, gdyby dzisiaj mówiła o swych granicach z r. 1772, gdyby mieszała się w stosunki między Rosją sowiecką a ludami, mieszkającymi między Bałtykiem a Morzem Czarnem. Rosja sowiecka jest straszakiem sama przez się. Gdy się czyta w dziennikach niemieckich, nie idących chyba na rękę Polakom, w jaki sposób komisarze bolszewicy „administrowali” w Grajewie, Łomży czy Białymstoku, dochodzi się do przekonania, że panowanie komunistów musi być najskuteczniejszym środkiem pozyskania mieszkańców danej okolicy dla Polski. Niech tylko Polska dobrze rządzi swym własnym terytorjum narodowem — a sąsiednie narody, u których będzie szalał bolszewizm, zaczną wnet czynić nader skuteczne porównania. Jeżeliby jednak Polska wzięła na siebie odpowiedzialność osobistej opieki nad tymi ludami, jeżeliby dała propagandzie bolszewickiej sposobność twierdzić, że opieka polska chce być w rzeczywistości protektorem, wówczas przeciwko Polsce właśnie skierowałoby się niezadowolone i rozdrażnione narodowościowe.

„Otoż jest rzeczą niezmiernie ważną, żeby Polsce nie groziły bunty na wschodzie, gdyż na zachodzie czyhają najzaciętsi jej nieprzyjaciele i największe niebezpieczeństwa. Nasi sprzymierzeńcy polscy, którzy lubią wspomnienia z 18. wieku, oceniają z pewnością słowa rządu francuskiego, który w r. 1754 pisał do swego przedstawiciela w Warszawie co następuje:

„Miasto Gdańsk jest od dłuższego czasu widownią konfliktów między władzami, mieszczaństwem i cechami rzemieślniczymi. Zdaje się, że dotychczas zwracano na nie niewiele uwagi, gdyż sądzono, iż zamieszki te nie mogą pociągnąć za sobą żadnych poważniejszych następstw. Jest jednak rzeczą niezmiernie ważną poznać ich źródło i przekonać się, czy któraś z partii nie jest wspomaganą przez króla pruskiego. Położenie tego miasta, będącego głównym kluczem handlu polskiego dzięki przewozowi zboża i oddzielającego Pomorze od królestwa pruskiego (dzisiaj powiedzielibyśmy: od

Prus Wschodnich), nie pozwala przypuszczać, żeby król pruski pozostawał obojętnym świadkiem owych wypadków. Nie jest wykluczone, że wspomaga on potajemnie te wojska...”

„Widzimy więc jasno: historia się powtarza w Niemczech republikańskich, jak za panowania Fryderyka II. Polsce grozi i będzie zawsze groziło uduszenie przy ujściu Wisły.

„Francja oczywiście na to nie pozwoli. Stany Zjednoczone prawdopodobnie także. Ale przedewszystkiem Polska sama musi mieć swobodne ręce, ażeby obronić się przed odwiecznymi szponami, które starają się ją zadławić. Chodzi też o to, by Polska mogła zawsze powiedzieć: „Nawet że będąc zwycięską, nie nadużyłam mnych praw; zasłużyłam więc na pomoc w praw tych bronieniu!”

Nie na wszystkie oczywiście wywoły dziennika francuskiego możemy się zgodzić. Zastrzeżenie to odnosi się przedewszystkiem, jak już widzieliśmy, do kwestji Galicji Wschodniej. Jednak argumenty przeciwko polityce federalistycznej są logiczne i słuszne. A przedewszystkiem należy przyklasnąć zasadniczej myśli autora artykułu: Polska nie może się zapuszczać w rżesawisko wschodnie, gdyż musi mieć wolne ręce na Zachodzie, gdzie czyha na nią największy i najniebezpieczniejszy nieprzyjaciel: Niemcy.

Składki i pokwitowania.

— W administracji naszej złożyli w dalszym ciągu: Na wojsko polskie: W. Gładysz od p. K. Raczyńskiego 2000 mk., Kosta Szczaniecka 200 mk., N. N. 500 mk., z okazji imienin radcy Ludwika Cichowicza personel biurowy 350 mk., zebrane przez urzędników biura kwaterunkowego i ewakuacyjnego na dworc 2026,50 mk., urzędnicy tegoż biura 480 mk., Anna Towijn 70 mk., zebrane na urocznicę weselną p. Urszuli Klaczyńskiej z p. Stanisławem Brzozowskim z Poznania 315 mk., N. N. 100 mk., firma C. Hartwig, Tow. Akc. w miejsce wieńca na trumnę s. p. Włodzimierza Cynkego 1000 mk., Ignacy Szwabczyński z Jarocina 500 mk., L. Nawroczy, Wilkowo polskie, ku uczczeniu poległego porucznika Janusza Hagera 100 mk., Bogumił Bieczyński z siostrą zamiast wieńca na trumnę s. p. Włodzimierza Cynki 100 mk. Razem z poprzednio kwit. 27 969,50 mk.

Na Czerwony Krzyż: Kolegium nauczycielskie i dzieci kat. szkoły w Swarzędzu 950 mk., zebrane na cieżkach u pp. Wojciechowskich 100 mk., zebrane na urocznicę weselną p. Aleksa Majchrzaka z p. Marią Moskówną na probostwie w Sowinie 200 mk., urzędnicy urzędu pocztowego w Czarnkowie 2115 mk., za przykładem p. Brownsforda Leon Kuczynski, ul. Nowa, podatek od 10 okien 50 mk. i od 2 okien wystawnych 50 mk., Wł. Szwarcowa z córką i G. Motylewska zamiast wieńca na trumnę s. p. Marii Kozłowskiej 100 mk., w myśl opodatkowania okien Kazimiera Kazubowska 40 mk., zebrane d. 22. 8. na wieńcu urzędowym przed dziećmi przy ul. Głogowskiej nr. 105 103 mk., Marta Juraszyk podatek od 2 okien 10 mk., Władysława Smolarkiewiczówna od 1 okna 10 mk., zebrane na imieninach Steficia Ceptowskiego przez J. Gulińskiego 310 mk., W. Gładysz od p. K. Raczkowskiego 1000 mk., zebrane na zaręczynach p. Latosińskiej Władysławy z p. Wiktołem Brodniewiczem w Lesznie 300 mk., S. Dz. 5 mk., ranni żołnierze pociągu samarytańskiego Uniw. Pozn. 100 mk., Wincenty Fellner, urzędnik magistr. w Poznaniu, 1100 mk., Bogdanostwo Rajewscy zamiast podziękowań za życzenia w dzień ślubu 100 mk., zebrane na wieńcu przy ul. Strumykowej nr. 11 za inicj. pp. Pilaczyńskich 360 mk., na ślubie p. Weroniki Leńniewskiej z p. Walentym Wiśniewskim zebrał mały Zdzisł Kozłowski 300 mk., st. szereg. B. 43 mk., zebrane na wieńcu u p. Kasprzaka, ul. Gnieźnieńska nr. 26 250 mk., Marja Winiewiczówna opodatkowanie 5 okien w mieszkaniu i 2 okien wystawnych w magazynie 100 mk., zebrane 21. 8. na ślubie p. Antoniego Raczkowskiego z p. Jadwigą Mieloch w Janopolu pod Kostrzynem za inicj. ks. prob. Fiszbacha 200 mk., zamiast wieńca na trumnę s. p. Stanisława Rembowskiego Mieczysławostwo Zakrzewscy z Cządnia 400 mk., M. Piechowska 20 mk., Andrzej Skala i Feliks Kobylański jako nieodebrany czynsz przez pp. Jordałow 100 mk., zebrane z okazji 25. letn. jubileuszu wermistrza p. Macieja Włodarczaka 305 mk., zebrane przy rozmaitych rozprawach przed urzędem rozjemczym 743 mk., zamiast kwiatów na trumnę s. p. ojca porucznika Kazimierza Okoniewskiego oficerowie i personel wydziału mundurowego Intendantury O. Gen. Poznań 135 mk., zebrane za pośrednictwem p. Stanisława Skoczylasa od przedsięwzięwców, rzemieślników i robotników, zatrudnionych przy budowlach uniwersyteckich w Sołacz 1120 mk., Rolnik w Wągrówcu 10 000 mk., p. ministr. Choćko 300 mk., J. T. J. B. 8 mk., N. N. z Długiejwsi p. Wągrówiec 40 mk., Wysoccy ku uczczeniu s. p. Bolesława Thomasa 100 mk., drugą ratę wygraną w preferans przez pp. S. K. S. w Karczewie 125 mk., Ludwik Wojtkowiak zółd 10-dniowy 44,30 mk. Razem z poprzednio kwit. 106 445 mk.

Na ochotniczą eskadrę lotniczą: Tucholscy w miesiąc kwiatów na grób s. p. pp. Bolesława Lubańskiego 100 mk., Marja Irena Szafranska dobrowolny podatek od fortepianu 30 mk. Razem z poprzednio kwit. 1130 mk.

Na otrzeby Górnego Śląska: Zebrane na weselu pp. Wielebskich w Wieleniu 120 mk., Tow. Przemysłowców, Gołańca 300 mk., Rolnik w Wągrówcu 10 000 mk. Razem z poprzednio kwit. 132 993,81 mk.

Kurier Poznański

zamawiać można na wszystkich pocztaach na miesiąc wrzesień za mk. 19,80 już z odniesieniem do domu. W Poznaniu wynosi abonament miesięczny w ekspedycji i filjach mk. 18,—, w agencjach mk. 19,—, a z odniesieniem mk. 20,—. Urządzony przejściowo abonament tygodniowy się znosi. ADMINISTRACJA.

Zamówienie.

Zamawiam niniejszem Kurjera Poznańskiego na wrzesień za mk. 19,80

Podpis: _____

Adres: _____

KWIT POCZTOWY:

Powyższe 19,80 mk. zapłacono.

_____ dnia _____ 1920

Akcjonariuszom towarzystwa naszego, posiadającym

akcje I. emisji (nr. 1-2100)

komunikujemy niniejszem jak najprzejmiej, że nowe arkusze kuponowe wraz z talonami do tychże akcji są wykończone i prosimy o odebranie takowych z kasy naszej przy ulicy Staszycy 15.

za zwrotem starych talonów oraz za przedłożeniem akcji.

Poznań, 26. sierpnia 1920.

Fabryka Papierosów „Patrol”
Ganowicz & Wlekiński
Tow. Akc. n1520

PRACA

Dzielna

książkowa

z branży zbożowej lub pokr. za bardzo wysoką pensją, może się natychmiast zgłosić. — Łask. zgłoszenia uprasza się pod R. P. 10668 do Tow. Akc. Reklama Polska, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. b 452

W mieście Bojanowie jest zaraz miejsce **burmistrza i sekretarza miejskiego** do obsadzenia. Pobory podług pragmatyki. Zgłoszenia przyjmuje **Magistrat w Bojanowie.** d 1190

Kawaler, lat 40, poszukuje zaraz starszej **panny lub wdowy** bezdzietnej która umie żyć, do samodzielnego prowadzenia domu. Oferty pod 24509 do eksped. Kurjera.

Książkowej wydoskonalonej w korespondencji w niemieckim i polskim języku ze znajomością pisania na maszynie poszukuje **Hurtownia Czerwonej apteki „Pharmacia”,** Poznań, Stary Rynek 37. d 1213

Dzielnej stenotypistki poszukujemy do natychmiastowego lub późniejszego objęcia posady. z 4506

Pismienne zgłosz. z podaniem pretensji przyjmuje **Baltycko-Amerykańskie Tow. Importu Nalty** w Poznaniu, Wały Jana III. nr. 12, II.

Poszukuję zaraz do składu bławat i konf. **2 pomocników — ekspedjentów** wolnych od wojskowości i kasjerkę **Siuchniński & Stobiecki,** Bydgoszcz, do zgł. upr. się dołącz. odp. świad. i pod. pret. co do pens. d 1200

Biegła ksiązkowa potrzebna za wysoką pensją. Pismienne zgłoszenia przyjmuje **ROLNIK w ŚREMIE.** n 1498

Osoba biegle stenografująca i pisząca na maszynie „Unterwood” w polskim języku może znaleźć natychmiastowe zatrudnienie. Ulica Matejki 61, III. piętro. Zjednoczona Korporacja Balticka w Londynie, Filja Polska. Ewentualnie na wyjazd do Warszawy. b 445

Włókno ulica Wielka 13 — poszukuje zaraz b389
2 ekspedjentów (tek) i chłopca do posyłek.

Poszukuję zaraz lub później **werkmiistrza** do oddziału mydlanego i **werkmiistrza** do oddziału pasty na obuwie.

Tylko pierwszorzędne zawodowe siły zechcą się zgłosić z odpisami świadectw, podaniem pensji i terminu najrychlejszego wstąpienia pod d 1194, do ekspedycji Kurjera Poza.

Pierwszorzędna siła

przemysłowo-handlowa, były dyrektor-zarządzający wielkich przedsiębiorstw i poważnych społeczno-handlowych instytucji, Polak-katolik, z wyższym technicznym i handlowym wykształceniem, z gruntowną znajomością francuskiego, angielskiego i niemieckiego, z wieloletnią praktyką w wielkim przemyśle, handlu i finansach, przez szereg lat zajmował kierownicze stanowisko we wszechświatowych firmach, bardzo ustosunkowany zagranicą i w kraju i rutynowany w zawieraniu transakcji na wielką skalę, energiczny i sprężysty handlowiec z szeroką inicjatywą poszukuje **odpowiedniego stanowiska** w istniejącem lub nowopowstającym przedsiębiorstwie także instytucji w kraju. b 448
Oferty upr. pod nr. 499 Reklama Polaka, Bydgoszcz, Gdańska 164.

Pomocnik i uczeń lub uczenica potrzebni zaraz do drogerji na prowincji. Oferty do eksp. nin. pisma pod 2429-30.

Maszyniarki także do ręki na wojskowe spodnie za dobrą zapłatą zaraz potrzebne **Jankowski,** ul. Polna 2, II. z 4438-9

Dziewczę do posyłek potrzebne z 4388-90
Ekspedycja Orędownika.

Handlowiec - Ślązak, z okupacji czeskiej, z ukończ. kursem Abiturji Akademji Handlowej w Krakowie, posiada posady w Poznaniu tylko w pierwszorzęd. firmach. Zgł. pod 24361 do eksp. Kurj. P.

Zdolnego starszego **pomocnika i ksiązkowej** poszukuje zaraz z 4420
W. Jarczewski, — Poznań, Hurtow. towarów wełn. i bawełn.

Ogrodnik handlowy poszukuje zaraz lub od 1. października r. b. dzierżawy ogrodnictwa w większym mieście. Łask. zgłosz. z podan. warunków upr. się do eksp. Kurj. pod 24411

Referent Ministerstwa bankowic poszukuje natychmiast odpowiedniej posady ewentl. jako **kierownik.** Zgłoszenia uprasza się do eksp. Kurjera Pozn. pod 24313.

Pomocnik zegarmistrzowski znajdzie zaraz lub później stałe zatrudnienie na wysoką pensję. **A. Skrzetuski,** Poznań, ul. Dąbrowskiego 52. z 4499-800

Uchodźca-Polak z średnim wykształceniem, poszuk. posady w drogerji (może prowadzić samodzieln. ekspedycja, urzęd. gospod. lub in. biurow. pracy. **P. Witkowski,** Kiecko, u p. H. Bartlinga, z 4485

Rutynowana urzędniczka banku państ. znaj. ksiązkowości franc. i niem. poszuk. posady. **Sw. Marcin 64, m. Cicheńskiej,** z 4503

Osoba starsza, inteligentna poszukuje posady **gospodyni do dzieci.** Oferty do eksp. Kurjera p. z 4525.

Nauczyciel gimnazjalny, germanista wykł. również język francuski, przyjmie POSADĘ w gimnazjum lub szkole realnej. Zgłosz. pod 23778 do eksp. Kurjera.

Do egzaminów przygotowuje studentka. Wierzbicice 58 parter prawy od g. 3-7 po poł. z 4111

Niemka rodowita udziela lekcji niem. i francusk. Wierzbicice 26 II. p. z 3876

Panienek chcących się wyczerzyć ekspedycji konfekcji damskiej poszukuje **M. Malinowski** Największy specjalny magazyn okryć damskich Stary Rynek 57.

Korespondentka umiejąca stenografię i pisanie na maszynie, może się zaraz zgłosić. z 4460 **F. Rühne,** Przeznica 6.

Poszukuje się zaraz dzielnego **współpracownika** pod korzystnymi warunkami. Łask. ofer. uprasza się nadesłać do apteki pod łabędziem w Bydgoszczy. d 935

Wyższa szkoła dla chłopców i dziewcząt w Pniewach poszukuje od 1. 9. r. b. **dwóch sil nauczycielskich**

Zgłosz. przyjmuje **W. Wache,** przewodn. kuratorjum. d 962

Elewa lub elewki od 1. 9. poszukuje apteka w Janówcu. d 1080

Zastępcy poszukuje zaraz d 1115
Apteka w Kobylinie.

Poszukuje się dwóch cichych **wspólników** po 1-2 milionów marek, do większego, bardzo dobrego przedsiębiorstwa „bez konkurencji”. — Oferty uprasza się do eksp. tego pisma pod Nr. z 580.

Poszukujemy b 507
dzielnej stenotypistki
Bank Przemysłowców.

Poważne Handlowe Biuro Wywiadowcze poszukuje panów obeznanych z stosunkami miejscowymi i mających znajomość w sferach handlowo-przemysłowych jako **sprawozdawców** wzgl. **wywiadowców** Łaskawe oferty uprasza się pod nr. 16143 do biura ogłoszeń „Par” Poznań, ul. Rycerska 8.

Klienci fotograficzne szuka zaraz **panienki** do przyjęcia do negatywy, pozytywów i retuszowania, władającej polskiem i niemieckim. Oferty do eksp. Kurjera pod 24458.

Linotypisty poszukuje natychmiast z 3952-3
Drukarnia Polska T. A. św. Marcin 70.

Dzielnego zbożowca bieglej książkowej jako kierownika, oraz poszukuje większa firma zbożowa. Piśm. zgłoszenia uprasza się pod 8928 do biura ogłoszeń „Par”, Poznań, ulica Rycerska 8. b 468

Ekspedjentek biegłych w swym zawodzie poszukuje **M. Malinowski,** Największy specjalny magazyn okryć damskich Stary Rynek 57.

Wobec napływających jeszcze zgłoszeń donosimy, że posada **korektorki** zajęta. z 4568
Redakcja „Kurjera Poznańskiego”.

Przerabiam z starej odzieży, meak, paleotów, peleryn i rozsz. kołder **eleganckie płaszcze** oraz z starych kostiumów płaszczone suknie i garderobe dla chłopców. z 4244
Krawcowa Wybera, Rycerska 7 dom front. 4 ptr.

Gospodarz żonaty, który sprzedał swoje gospodarstwo, poszukuje samodzielną posadę na osobny majątek lub też pod dyspozycję. Zgłosz. do eksp. Kurjera pod z 4456.

Dzierżawy z 4530
Zamienie 24530

z zaraz lub później mieszkanie 3 pokoje i kuch., gaz, elektr. w Toruniu na **2-3 pok. w Poznaniu.** Oferty Majczak, G. Wida 41 II. p.

Pokoju we dworze na wsi, poszukują dwie panie z Matopolski skutkiem wypadków wojennych. — Adres: Poznań, plac Świętokrzyski, pensjonat p. Kierskiej, pokój nr. 4. z 4472

Restauracja strzelnicy w Pniewach zaraz do wydzierżawienia. Blizszych szczegółów udzieli **S. Wache,** przewodn. Bractwa Strzeleckiego. d 961

Baczność! **Zakład fotograficzny** z całym urządzeniem, sprzedam natychmiast zdecydowanemu zawodowcowi za każdą możliwą cenę. Obrotu jest od Nowego Roku 1920 do dziś 35 tys. mk. Wysokie ceny za obrázky. Bardzo pewna egzystencja. Mieszkanie można także dzierżawić. b 453
Ol. przym. Tworzycki fotograf, Chmielno (Polska)

Dzierżawa. Majątek około 1000 morg położony 4 km. od miasta powiatowego, w którym jest gimnazjum i liceum dla dziewcząt, zaraz pod korzystnymi warunkami do oddania. Reflektanci zechcą się zgłosić do eksp. Kur. Pozn. pod d 1202.

KUPNA

Kupię zaraz **2 piece żelazne** i kilkanaście metrów rur. **S. Kałamajski,** plac Wolności 2. b 505

Poszukuje się dobrego z 4351 **wyżła długowłosego** rasy Setter lub Griffon. Brody, Kasyno oficerskie Leszno.

Sprzedaje. Eleganckie czyste, nowoczesne **urządzenie do 3 pok.** (mieszkanie zaraz wolne) za około 300.000 mk. na sprzedaż. Oferty do eksp. Kurjera pod z 4110.

FORTEPIAN prawie nowy rasy Setter lub Griffon. Brody, Kasyno oficerskie Leszno.

Zupełnie rzetelnie!

Amator poszukuje antyków sreber, porcelany, obrazów, mebli i t. d. Ceny płacę najwyższe. z 4518-17
I. Liniewicz, Grunwaldzka 20a, m. Stachowa.

100 beczek próżnych do kapusty (śledziówki), ma do oddania **F. Krysiński,** hurtownia kolonialna Ostrów. n 1202

Kupujemy wszelkie nasiona olejne jak: **rzep, rzepik, gorczycę** itd. i prosimy o łaskawe opróbkowane oferty. n 1526
Bank Kwilecki Potocki & Ska., w Poznaniu, pl. Wolności 3. Tel. 3010, 3020 i 1791.

Tłuszcz odpadkowe kupują i płacą najwyższe ceny **J. & S. Stempniewicz** Poznań, ulica Pocztowa 6. Telefon 5595. b390

Patentowe butelki od piwa i wody selterskiej, butelki od wina wagonowo na sprzedaż. n 1518
Kruczyński i Ska., Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 1a. — Telefon 1323.

Mamy stale do oddania większe ilości każdego gatunku **drzewa opałowego.** Także dostarczamy każdą ilość **cegły palonej oraz cegły wapiennej i szalówki.** **Dom Rolniczo Handlowy Rzymkowski & Junk,** Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 95. d 220
Telefon 1798. Adres telegraficzny „RYMKO”.

Dom towarowy w ożywionym mieście handlow. na Pomorzu, nowoczesnie zbudowany, elektr. światło, wodociąg; świetna egzystencja (60 lat w jednej rodzinie), do sprzedania. Reflektanci, posiadający większy kapitał, zechcą się zgłosić do eksped. Kurjera pod d 1156.

Pierwszorzędna restauracja w większym mieście na Pomorzu, z powodu stosunków rodzinnych, zaraz na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 270 000 marek. Blizszych informacji udzieli b 475
M. Szafranski — Poznań, ulica Seweryna Mielżyńskiego 22.

Dobrze prosperujące przedsiębiorstwo dyrekcja w Poznaniu, n 1523 pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia: skrzynka pocztowa (Postschliessfach) nr. 224. Poznań.

Mamy na sprzedaż okolicznościowo tania: **100 000 sztuk zakówek (nity) 5x15 i 5x35 mm** większe ilości zaworek i oku do skrzyń oraz gruntownie wyreperowane, prawie nowe **parowe i motorowe garnitury do mlócenia, także z elewatorami, tarki do koniozyny** oraz inne maszyny rolnicze. — Dostawa natychmiastowa **Fabryka maszyn „Herkules” T. z o. p.** Gniezno. n 1494

W Toruniu jeden z najstarszych i największych składów **tow. kolonialnych i delikatesów, hurtownie i detalicznie** w dobrem położeniu w śródmieściu z obszernym spichlerzem, do sprzedania ewtl. do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba większego kapitału. Oferty pod adresem: Poste restante Toruń R. S. 2459. b 484

Pierwszorzędny dobrze zaprowadzony, od blisko 20 lat istniejący **skład strojów**

w większym mieście powiatowym, zaraz na sprzedaż. Łaskawe zgłoszenia pod d 1163 do eksped. Kurjera. P
W mniejszym mieście, obwodzie nanoteckiego przy głównym torze kolejowym nad Notecią dawno zaprowadzony b 481
skład zboża i ziemniaków do sprzedania. Reflektant, który równocześnie kupi kamienicę przy rynku w najlepszym położeniu, ma pierwszeństwo, ewtl. przy nabyciu obszerniejszego spichlerza wolne mieszkanie. Kierownik, Polak, już od 6 lat zatrudniony ewtl. przystąpi z kapitałem do spółki. Oferty do eksp. ogłoszeń **R. Mosseto** w Poznaniu pod A. B. 1184

Z dniem 26. sierpnia otworzyliśmy

nasz nowy oddział

pod firmą **Bank Przemysłowców Oddział 27. Grudnia**

przy **ul. 27. Grudnia 2**

i załatwiamy wszelkie interesy w zakresie bankierstwa:

b501

otwieramy konta bieżące, czekowe,
przyjmujemy wpłaty na depozyty,
kupujemy i sprzedajemy waluty obce, pożyczki
polskie, niemieckie, listy zast. i wszelkie inne obligacje i akcje.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW.

ROZPORZĄDZENIE

w przedmiocie przymusowego wykupu bydła rzeźnego.

Na podstawie art. 6 ustawy z 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu byłej dzielnicy pruskiej (Dziennik Praw nr. 64) rozporządza co następuje:

Art. 1. Jeżeli wskutek niedostatecznej podaży bydła rzeźnego zagrożoną będzie aprowizacja ludności cywilnej do tego stopnia, że na osobę w poszczególnych powiatach przypadnie mniej niż 250 gr. mięsa tygodniowo, lub też zagrożoną będzie aprowizacja wojska, lub jeżeli podaż bydła rzeźnego nie będzie wystarczającą celem spełn. zobow. państwa, może władza administracyjna II. instancji*) na wniosek oddzielnej władzy zarządczej.

*) W Województwie Pomorskim Wojewoda, w Województwie Poznańskim aż do zorganizowania Wydziału Apropowizacyjnego przy Województwie kompetentny jest Departament Apropowizacji Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

przymusowy wykup bydła rzeźnego (t. j. rogatego, cieląt, nierogacizny włącznie prosiąt oraz owiec i kóz).

Znosi się art. 7 rozporządzenia dodatkowego z dnia 13 lipca 1920 r. w przedmiocie gospodarki mięsnej (Dziennik Urzędowy nr. 38).

Art. 2. Zarządzenie przymusowego wykupu bydła rzeźnego w myśl art. 1. określić winno ilość i rodzaj bydła przeznaczanego na wykup przymusowy, czasokres, w którym wykupu należy dokonać w danym powiecie, oraz władzę odbiorczą.

Art. 3. Do wykonania przymusowego wykupu bydła rzeźnego powołane są władze administracyjne I. instancji (starosta wzgl. prezydent miasta).

Art. 4. Przed przystąpieniem do przymusowego wykupu winna władza administracyjna I. instancji wezwać właścicieli wzgl. gminę do dobrowolnego oddania bydła po cenach maksymalnych, określając ilość, rodzaj bydła i termin odstawy, z zagrożeniem, że w razie niewykonania odstawy w oznaczonym terminie nastąpi przymusowy wykup z przewidzianem w art. 15. potrąceniem odszkodowania.

Z chwilą otrzymania powyższego wezwania nie wolno właścicielowi bydła powodować zmian w stanie bydła bez zezwolenia władzy administracyjnej I. instancji. Zakaz ten trwa do chwili dobrowolnej czy przymusowej odstawy, lub do chwili cofnięcia powyższego wezwania.

Art. 5. Władza administracyjna I. instancji winna celem współdziałania przy wykonaniu przymusowego wykupu bydła powołać powiatową komisję mięsną i w miarę swego uznania gminne komisje mięsne.

Art. 6. W skład powiat. komisji mięsnej wchodzi: 1. Starosta wzgl. prezydent miasta lub jego zastępca jako przewodniczący, 2. jeden przedstawiciel większej własności rolnej, 3. jeden przedstawiciel mniejszej własności rolnej, 4. jeden rzeźnik albo handlarz bydła, 5. jeden przedstawiciel spożywców.

Art. 7. W skład gminnej komisji mięsnej wchodzi dwóch członków gminy oraz jako przewodniczący w Województwie Poznańskim komisarz obwodowy, w Województwie Pomorskim wójt danego obwodu w powiecie.

Art. 8. Do kompetencji Powiatowej Komisji mięsnej należy:

1. Nakładanie na poszczególnych właścicieli lub na poszczególne gminy powiatu obowiązku odstawy z określeniem ilości i jakości bydła rzeźnego, 2. wyznaczenie odszkodowania za odstawione bydło.

Art. 9. Gminna komisja mięsna nakłada w ramach polecenia Powiatowej Komisji mięsnej w obrębie gminy

na poszczególnych właścicieli obowiązek odstawy bydła i przedstawia Komisji Powiatowej swą opinię co do wysokości odszkodowania za odstawione bydło.

Art. 10. Przymusowego wykupu dokonuje się z pomocą policji państwowej lub siły zbrojnej w obecności członka Powiatowej Komisji mięsnej lub delegowanej przez nią osoby, która spisuje protokół oraz wystawia właścicielowi poświadczenie. Protokół oraz poświadczenie winny zawierać oznaczenie:

1. miejscowość i dzień wykupu,
2. właściciela bydła,
3. ilości, jakości i ile możliwości wagi bydła z dołączeniem opisu wykupionych sztuk.

Art. 11. Od orzeczenia Gminnej Komisji mięsnej przysługuje dotkniętemu prawu natychmiastowego odwołania się do Powiatowej Komisji mięsnej.

Art. 12. Orzeczenie Powiatowej Komisji mięsnej co do wykonania odstawy bydła jest ostateczne.

Co do wysokości odszkodowania, wyznaczonego przez Powiatową Komisję mięsną przysługuje dotkniętemu w przeciągu tygodnia od otrzymania zawiadomienia rekurs do władzy administracyjnej II. instancji, która rozstrzyga ostatecznie.

Art. 13. Przymusowemu wykupowi nie podlegają:

- a) cielęta rodzaju żeńskiego,
- b) jałowice do 3 lat włącznie,
- c) krowy i jałowice cielne,
- d) krowy dojne,
- e) cielęta i młodociane bydło rogate płci męskiej wagi od 60—275 kg.,
- f) prosięta wzgl. nierogacizna do 30 kg.,
- g) maciory prośne,
- h) zdolne do rozplodu owce-maciorki i kozy oraz jagnięta i kozłeta obu płci aż do 6 miesięcy,
- i) woly robocze używane i zdolne do pracy,
- k) tryki, buhaje i knury do chowu.

Niezależnie od przepisu ustępu 1-go podlegają wymienione kategorie bydła wykupowi przymusowemu, ulegają nieszczęśliwemu wypadku, lub jeśli zwierzęta wymienione pod cyframi a, b, e, f, h, oraz k, według piśmiennego świadectwa weterynarza nie nadają się do chowu.

Art. 14. Ograniczenia prywatno-prawne są bez skutku na wykup przymusowy. Roszczenie z tytułu takich ograniczeń przechodzą na płatną właścicielowi kwotę za wykupione bydło.

Art. 15. Z odszkodowania, wyznaczonego przez komisję, potrąca się na pokrycie kosztów, związanych z wykupem bydła, 10% na rzecz powiatu, w którym dokonano przymusowego wykupu.

Art. 16. Kwotę za bydło, wykupione przymusowo, wypłaca władza administracyjna I. instancji, w której obrębie nastąpił przymusowy wykup. Władza odbiorcza przekazuje należytość za wykupione dla niej towar do tejże władzy.

Art. 17. Wszelkie czyny lub zaniechania właściciela, członków rodziny jego lub służby, przeciwko przepisom niniejszego rozporządzenia lub zarządzeń organów powołanych do przymusowego wykupu podlegają karze więzienia do 3 miesięcy i grzywnie do 100 000 mk. lub jednej z tych kar, a nadto pociągnąć mogą za sobą utratę przewidzianego odszkodowania za wykupione bydło.

Art. 18. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Poznań, dnia 20. sierpnia 1920.

Minister byłej dzielnicy pruskiej

(—) W. Kucharski.

Powyższe rozporządzenie podajemy niniejszem do publicznej wiadomości.

Poznań, dnia 27. sierpnia 1920.

n1521

Magistrat X.

Drukarnia Poznańska Tow. Akc.

dawniej Drukarnia Uniwersytecka

w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr. 5

podwyższa swój kapitał zakładowy

z 300 tysięcy marek do miliona marek.

W tym celu rozpisuje się subskrypcję na

drugą emisję w sumie 700 tysięcy marek.

Emisję uważać się będzie za dokonaną, jeżeli subskrypcja osiągnie sumę 300 tysięcy marek. Akcje są imienne w sztukach po 1000 marek. Dotychczasowym akcjonariuszom przysługują prawo nabycia nowych akcji al pari. Akcje nierozbrane przez dotychczasowych akcjonariuszów oddawać się będzie po 1100.— za akcję 1000 marek. O ostatecznym przydziale akcji zadecyduje Zarząd wraz z Radą Nadzorczą po zamknięciu subskrypcyj.

Subskrypcje przyjmuje się w Administracji Drukarni Poznańskiej, ul. 27 Grudnia 5, I, w podwórzu. d1172-3

Spójnia

Spółka hodowców

nasion

Sp. zap. z o. o.

Śremie

Jedyna Spółka

tego rodzaju

na

Wielkopolskę.

Poleca

nasiona hodowane pod własną kontrolą oraz nasiona w większych partiach niekontrolowane na odpowiedzialność hodowcy.

Kupuje

nasiona wszelkiego rodzaju płacąc ceny przyzwoite i prosi o opróbkowane oferty.

Pośredniczy

przy partiach nasion wysyłanych za granicę.

Zawiera

kontrakty hodowlane d 575

Służy

na życzenie prospektami.

Poznaj innych. Poznaj siebie.

Przyślijcie charakterystyczny komunikację rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina; otrzymanie od uczonoego osycho - grafol. Szyllera - Szkolnika (autor prac naukowych) szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na zadane pytania. Analizę wys. się po otrz. mk. 30.— Adres: WARSZAWA, PSYCHOGRAFOŁ. SZYLLER - SZKOLNIK Piękna 25-12 b 64



I-a łop! pras. maszyna

zupelnie suchy, w gatunku przy- głym w handlu, kupuje w większych ilościach i prosi o ostateczną ofertę franko wagon. b279 Górnośląskie Przedsiębiorstwo Węglowe, Poznań, 30. Zygmunt Augusta 3. Adr. tel.: Werner Węglewski. Telefon 1296 & 3871.

Administrację domów

i realności przyjmuje sądowy zawiadowca domów. n 232. Blizszych informacji udziela Jan Szymański, ulica Pawia 2. Telefon 3875

ZGUBY

Zaginął

d. 19. b. m. duży wilk „Łobuz”. Proszę odprow. za sowitą nagrodą na św. Marcina 45a, l. z467-8 Myszkowski, ul. Woźna 2.

OZENKI

Mistrz krawiecki, kawaler, lat 32, solidny, dobrego charakteru, pos. 15 tys. i pracownie, pragnie ożenić się z panną lub wdową 20—28 lat, ładną i zdrową, z szlachetnej rodziny. Cokolwiek majątku i wyprawa pożądana. Rzecz traktuje się serio. Of. tylko z fotogr. do Kurj. Pozn. pod r 4102.

towarzyski życia

Kawaler, rzemieśl., 30 lat, 15 tys. gotówki, poszuk. na tej drodze panią lub młodą wdowę jako Panie do lat 30, którym zależy na szczęśliwym życiu małżeńskim, raczą swe oferty z fotogr. nadesłać do eksp. Kurj. Pozn. p. r 4110.

Na Komitet Obrony Narodowej złożyli w dalszym ciągu: Maksym. Droste 45 000 mk., Bank Ludowy Łabiszyn 24 481 mk., Jan Bolt 15 000 mk., Zw. Centrala Maszyn, J. Pływaczek, J. Czepczyński po 10 000 mk., Zebrane przez Konfed. Polską po nab. u Dominik. 7 408,91 mk., W. Drożyński 6 000 mk., Emil Wielgosiński 5 000 mk., Józ. Koczowski Izabella 4 500 mk., Sierecki i Szulc 4 000 mk., F. Mroczkiewicz, W. Ziętek, Dyr. Rynarzewski, K. Kuźaj, Kazim. Sokołowski po 3 000 mk., Adam Kucner 2 500 mk., Winc. Zenkeler, H. Suchowiak, P. Szadkowski, Miecz. Eichstaedt, Dalski po 2 000 mk., Oscar Callier II. rata 1 903 mk., W. Jasiński, Stan. Ganowicz po 1 500 mk., Dziennik Poznański 1 200 mk., Wład. Bratkowski, Anna Donke, Wlkp. Centrala Tapet, St. Porawski, Nyka i Posłuszny, Stan. Nowacki, Julian Radtke, Karpińska, Pozn. Przedsięb. Węglowe, Sylw. Raszewski, J. Mikołajczak, W. Janaszek, Drukarnia Polska, Dyr. Pawłowski, C. Ratajski, R. Kahl, Dr. Ant. Szac, Wał. Jarosz po 1 000 mk., Dr. Wał. Paniński 672 mk., Filipowski Karcew 555,10 mk., Dyr. Stan. Zakrzewski, Fel. Koszmidrowa po 600 mk., Jan Bauza, Ant. Kempńska, Andr. Kaczmarek, Kazim. Breithaupt, X. Prof. Kosznik, Stan. Bartylak, Stan. Jankowska Główna, Stan. Orwat, ppor. R. Goderski, Ant. Lange, Józ. Góral, Edm. Michalski, M. Sroczyński, Radca Jerzykowski po 500 mk., Kółko Rolnicze Dźwierzno 400 mk., Emilia Zaleska 384 mk., Najgrakowski, Ig. Olejniczak, St. Józefiak II. rata, Ant. Szymczak, Stan. Osten-Sacken X. Prof. Dr. Hozakowski, Bog. Rajewski, M. Czarnowska, zebrane w Pokrzywnie po 300 mk., Bartłom. Sokolnicki 276 mk., Dr. Wacł. Swinarski, Jadw. Naatz, Wł. Brok po 250 mk., Dr. Fr. Chłapowski, R. Ziemiński, Stan. Janusz, M. Solyga, Kap. Gertig, W. Mroczkiewicz, Fr. Schmidt, X. Bajerowicz, Józ. Jarocki, Julian Węclawski po 200 mk., Herman Wojcowski 175 mk., Stef. Kwarciski 160 mk., Fr. Bartkowiak, Anastazy Trynka, Kazim. Remleinowa, Benon Senik, Emil Jahnke, Hel. Szafranówna, Fr. Turowski, L. Latowski po 150 mk., Konrad Poplewski, Wojc. Książkowski po 110 mk., M. i P. Zakrzewskie, Józ. Wawrzyniak, Stan. Klatkiewicz, Stan. Gierka, Reg. Łukomska, Winc. Łukomski, Wł. Malczewski, J. Jankowski, Ks. Cieplucha, M. Skoraczewska, Maksym. Szczepski, Wł. i Zofia Bakowscy, Tomasz Szwela, Bol. Sikorski, L. Szybicki, Z. Kaszyńska, M. Węclawska, Helena Kroll, Józ. Rowińska, Stan. Berek po 100 mk., Józ. Skorupski, Wł. Wiśniewska po 80 mk., Kazim. Kazubowski 70 mk., Fr. Anders 51,20 mk., Karol Paliszewski, Karol Szuman po 60 mk., Ant. Zakrzewska, Bogusław Łukomski, Stan. Bogacki, Wał. Senkowski, Józ. Chelmiński, Tad. Ankiewicz, Stella Kozłowska, Waw. Kwapisz, Z. Kowalska, J. Marchwicka Ant. Augustyniak po 50 mk., Józefa Witeczak, Jan Kozyrowski, Józ. Stróżyk, Dybizańscy po 40 mk., Konst. Kasproicz, Fr. Rohloff po 35 mk., Fr. Rogozia 22 mk., Bol. Urbanowicz, Marja Wilczyńska po 32 mk., Miecz. Wrociński, Józ. Krzyżankiewicz po 20 mk., Wł. Gierszak, Anna Wróbel po 15 mk., Mich. Szydłowski 13 mk. d1215-16

zupelnie suchy, w gatunku przy- głym w handlu, kupuje w większych ilościach i prosi o ostateczną ofertę franko wagon. b279 Górnośląskie Przedsiębiorstwo Węglowe, Poznań, 30. Zygmunt Augusta 3. Adr. tel.: Werner Węglewski. Telefon 1296 & 3871.

Administrację domów

i realności przyjmuje sądowy zawiadowca domów. n 232. Blizszych informacji udziela Jan Szymański, ulica Pawia 2. Telefon 3875

ZGUBY

Mistrz krawiecki, kawaler, lat 32, solidny, dobrego charakteru, pos. 15 tys. i pracownie, pragnie ożenić się z panną lub wdową 20—28 lat, ładną i zdrową, z szlachetnej rodziny. Cokolwiek majątku i wyprawa pożądana. Rzecz traktuje się serio. Of. tylko z fotogr. do Kurj. Pozn. pod r 4102.

towarzyski życia

Kawaler, rzemieśl., 30 lat, 15 tys. gotówki, poszuk. na tej drodze panią lub młodą wdowę jako Panie do lat 30, którym zależy na szczęśliwym życiu małżeńskim, raczą swe oferty z fotogr. nadesłać do eksp. Kurj. Pozn. p. r 4110.

w skrzyniach 300—860 sztuk ofiarujemy z najnowszych żniw.

PALERMO

T. z o. p. a 1200 Hurtownia owoców południowych, Piekary 181.

Nauka kroju i szycia

w 2-ch, 3-ch i 6-ciu miesiącach.

Szkoła wydosk. panie na krawc. samodz., dyrektryzy, konfeksjonistki, krawc. dom. i panny służące.

Kursa 6-cio tygodniowe dla osób chcących szyc własną garderobę.

System patent. zatwierdz. — Na zamówienie fasony podł. miary i najnowsze. zurnali.

Wyższa szkoła kroju i szycia d1103-4

Zofii Szuman, Poznań, ul. Wrocławska 26, III.

Nowe kursy stenografii i ortografii polskiej

otwieram z dniem 2. września.

Zgłoszenia przy ulicy Ogrodowej 16 II. p. z 4353-5

Dora Kromczyńska.

„KLINKER“ Tow. z ogr. por.

Cegielnia w Przysiece

pow. śmigiełski. Tel. Kościan 23.

poleca z nowego wyrobu:

cegłę zwyczajną, licówkę,

klinkry żel. różn. fasonów,

dachówkę „Kapiówkę” i

franc. „Marsylkę”, dreny

wszelkich rozmiarów — do natychmiastowej dostawy

Dyrekcja fabryki

w Polskiej Przysiece.

d1189